# DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 139. Czwartek, 27 Czerwca (9 Lipca). 1868 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkich co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 5.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.—Półrocznie rsr. 4. — Kwartalnie rsr. 2 —Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prewincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.— Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.



## DZIAŁ URZĘDOWY

### Warszawa,
### dnia 26 Czerwca (8 Lipca).

*Dodatek do Najwyższego rozkazu, z d. 20 czerwca.* Najjaśniejszy Pan rozkazawszy zaalarmować wszystkie wojska znajdujące się w obozie pod Krasnem Siołem i jego okolicach, w zupełności zadowolnionym zostać raczył z szybkości i porządku, z jakiemi wszystkie oddziały stawiły się na miejsce zebrania, jak również z akuratności wszystkich ruchów dokonanych potem w dwustronnym manewrze, za co oświadcza Monarsze podziękowanie wszystkim zwierzchnikom, a niższym stopniom znajdującym się w szeregach udziela po 25 k. na osobę.

Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie Polskiem, Najmiłościwiej mianować raczył lekarza wolnopraktykującego w m. Warce, lekarza klasy 1-ej, Stanisława *Targowskiego*—za odznaczającą się gorliwość w leczeniu bezpłatnem chorych żołnierzy 3-ej baterji 2 ej brygady artylerji grenadjerskiej—kawalerem orderu św. Stanisława klasy 3-ej.

### SPRAWOZDANIE

*o postępie czynności sprawdzenia tabel likwidacyjnych z dóbr ziemskich, za miesiąc Maj 1868 r.*

| Numer. | Komisje. | Liczba tabel | | Liczba sprawdzonych tabel z wsi | | | | Tabele sprawdzone obejmują. | | W przecięciu przypada na jeden dym. | | Ilość tabel przedstawionych Komitetowi Urządzającemu. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | przedstawionych | mających być przedstawionemi | Prywatnych | Instytutowych. | Majorackich. | Razem | Dymów | Morgów. | Mórg | Pręt. | |
| 1 | Warszawska | 3,202 | — | 3,112 | 40 | 50 | 3,202 | 58,838 | 809,732 | 14 | — | 3,201 |
| 2 | Kaliska | 2,437 | — | 2,322 | 24 | 91 | 2,437 | 58,024 | 542,294 | 9 | 103 | 2,431 |
| 3 | Lubelska | 1,787 | — | 1,744 | 12 | 29 | 1,785 | 57,795 | 917,229 | 15 | 276 | 1,785 |
| 4 | Petrokowska | 2,018 | — | 1,955 | 6 | 57 | 2,018 | 48,141 | 596,570 | 12 | 117 | 1,965 |
| 5 | Kielecka | 1,482 | — | 1,324 | 89 | 69 | 1,482 | 43,826 | 404,754 | 9 | 70 | 1,482 |
| 6 | Radomska | 1,826 | 1 | 1,727 | 29 | 69 | 1,825 | 43,136 | 495,748 | 11 | 150 | 1,793 |
| 7 | Płocka | 2,488 | — | 2,462 | 11 | 13 | 2,486 | 39,974 | 329,293 | 8 | 71 | 2,138 |
| 8 | Siedlecka | 1,551 | — | 1,451 | 11 | 89 | 1,551 | 33,807 | 699.235 | 20 | 205 | 1,547 |
| 9 | Łomżyńska | 1,598 | 4 | 1,509 | 2 | 87 | 1,598 | 22,976 | 232,256 | 10 | 42 | 1,579 |
| 10 | Suwałkska | 1,290 | — | 1,026 | 1 | 263 | 1,290 | 18,047 | 437,618 | 24 | 74 | 1,285 |
| | W ogóle | 19,679 | 5 | 18,632 | 225 | 817 | 19,674 | 433,564 | 5,464,729 | 12 | 270 | 19,212 |

Z liczby przedstawionych Komitetowi Urządzającemu tabel . . . . . . . . . . . . 19,212

Komisja Centralna zatwierdziła . . . . 18,568

według tych tabel przyznano:

*włościanom* na dymów . . . . . . . . 411,406

gruntów użytkowych morgów . . . . 4.805,073

w przecięciu przypada na jeden dym około mórg 11 pr. 200

*właścicielom dóbr* wynagrodzenia rs. 56,180,454

w przecięciu za jeden mórg około rs. 11 k. 69

czyli za jedną diesiatinę . . . . . . rs. 23 k. 38

Z liczby przedstawionych tabel nie zatwierdzono 644

z tych zwrócono Komisjom dla poprawienia . . 315

dla dokonania oszacowania . . . . . . 405(*)

nie rozpatrzono z powodu nieotrzymania żądanych wiadomości . . . . . . . . . 50

przypada do rozpatrzenia . . . . . . . . 47

Z liczby tabel zatwierdzonych przez Komisję Centralną

a) odesłano do Komisji Likwidacyjnej do dalszego wykonania . . . . . . . . . 18,084

b) przygotowuje się do odesłania . . . . . 154

c) nie mogą być odesłane z powodu nieotrzymania tabel z całych dóbr . . . . . 157

Komisja Likwidacyjna zarządziła wypłatę dla właścicieli dóbr wynagrodzenia w Listach Likwidacyjnych:

z tabel . . . . . . . 16,864

na sumę . . . rs. 53,191.570

Z Komitetu Urządzającego odesłano do miejscowych Komisij Spraw Włościańskich dla wprowadzenia w wykonanie tabel . . . . . . 13,870

Zwrócono z Komisij tabel ostatecznie w wykonanie wprowadzonych . . . . . . . . 10,242

Oddano do Archiwum do zachowania ostatecznie w wykonanie wprowadzonych tabel . . 8,659.

(*) 173 tabele z dóbr Zyple, wykazane są w liczbie tabel zatwierdzonych, oraz w liczbie przypadających do oszacowania.

*Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 644 kop. 78, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 20 Czerwca (2 Lipca) r. b. Wojciechowi *Purzyckiemu*, właścicielowi wsi Krusze, położonej w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, Gminie Szczepkowo, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy;

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

SZKICE PSYCHOLOGICZNE.

## BANKRUCI.

(Dalszy ciąg; (*).

§.

Salon pani Rzewnickiej połączony jedną stroną z obszernym pokojem jadalnym, drugą zaś stykający się z gabinetem, a razem bibljoteczką i buduarem gospodyni, za którym znowu leżała jej sypialnia, świetnie wyglądał tego wieczoru! Mnóstwo dam, po większej części młodych i powabnych, w prześlicznych balowych strojach, przesuwało się po nim jak żywe kwiaty cieplarni; fraki mężczyzn, ubożuchno wyglądające obok tych jedwabnych i gazowych strojów, blednące przy barwach paryzkich kwiatów i świeżych bukietów tancerek, krążyły jednak szybko w wirze tanecznym, lub gromadziły się, jak stada kruków przy krzesłach ponętnych ofiar, przeznaczonych na stos...: matrimonjalnych płomieni. W sali jadalnej, po skończonej już kolacji—trwały jeszcze wiwaty i podzielone na grupy libacje starszych panów — których część także, zasiadła przy zielonych stolikach. Woń delikatnych esencij, angielskich perfum rozdawała się po salonie, po którym także pływały i westchnienia sentymentalne, obudzone zarówno toastami szampana, jak powabami zgromadzonych piękności. Orkiestra, nie Lewandowskiego wprawdzie, lecz złożona z dobranego kwartetu, przygrywała ciągle ochoczym pląsom młodzieży—która zresztą u nas, i przy fałszywej nawet muzyce tańczyć zawsze gotowa — ilekroć podnieca ją ku temu dobre wino i powaby tancerek.

Pomiędzy niezmordowanymi tancerzami odznaczał się nasz dawny znajomy Rafał Łabudzki, — którego muskularna i przysadzista postać wirowała ciągle po salonie lub stawała za krzesłem prezesowej — a czasem i Laury także... Nie wiemy jakim fortelem wyłgał się eks-konkurent z Sitowa przed opuszczoną niegdyś przez niego panną Szablicką—widocznem było jednak, że pani Melchjorowa zapomniała o doznanym afroncie, lub udawała zapomnienie, gdyż rozmawiała z Rafałem uśmiechając się, nawet wdzięcznie niekiedy.

Najwięcej jednak, przy boku powabnej wdowy widać było znanego nam również Zygmunta Gulębe, którego jednak, bacząc na radykalną zmianę moralnej fizjonomji, nie poznalibyśmy obecnie. Myśl głębsza i serdeczna prostota, malujące się dawniej w oczach i na twarzy młodzieńca, znikły zupełnie, a miejsce ich zajęła jakaś troska i niepokój, drażnione namiętnością ukrytą. Wiadomo, nie wiemy czy filozofom, lecz ludziom doświadczonym w dziwacznych życia przygodach — że każda gwałtowna namiętność, jeżeli opanuje serce czy zmysły człowieka lepszej rasy duchowej, druzgocze go silniej stokroć niż powszednie, zwyczajnych ludzi postacie. Na nic się mu nie zdadzą odporne siły duchowe—na nic rozumowania i walki z samym sobą staczane! Powalony uderzeniem namiętności, tej apopleksji moralnej, człowiek taki trwać przy niej będzie z całą świadomością złego jakie popełnia, i tylko ta świadomość — zamienia się w nieubłagany głos sumienia, czyniącego mu ciągle, choć niestety, bezskuteczne wyrzuty.

Otóż, takim piorunem apopleksji zmysłowej, rażony został Zygmunt — a rażony tem silniej, iż grom ten, nie z ciemnych chmur, lecz wypadł z szafirowych źrenic pięknej Laury, podczas pierwszych miesięcy jej owdowienia, które, jak wiemy, przepędziła w domu siostry przyrodniej. Jakto? Zawołają zgorszone takim, na gwałt jakoby przez autora postawionym stosunkiem — czyliż podobnem jest do prawdy, ażeby małżonek tak idealnej duszą, szczerozłotej sercem, a powabnej ciałem Marji— który ukochał ją miłością głęboką i czystą, i zaręczył z nią dobrowolnie swe życie — ażeby ten sam człowiek, myślący i uczciwy, który lekko traktował wspaniałą piękność Laury, odstępując staranie o jej rękę ciotecznemu bratu — ażeby ten sam człowiek, zamieszkawszy w raju rodzinnym, któremu nawet niebrakło już małego aniołka o jasnych jak len włoskach i drobnych rączętach... mógł tak zeń upaść nizko! Czyliż go nie ratowały rozum i miłość—dwaj główni życia strażnicy — czyliż nie salwowała go, nawet taż sama Laura, ubóstwem wznioślejszych przymiotów? Niestety! Szanowne panie! Stało się tak przecież jak wyrzekliśmy— a stało się z przyczyn usprawiedliwionych zupełnie, nie tylko teorją psychologji i analizy moralnej—lecz, co więcej

(*) Patrz Nr. 113, 121, 122, 125, 129 i 138.

— w ilości rs. 1.270 kop. 4, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 20 Czerwca (2 Lipca) r. b. nieletnim *Sierzputowskim*, właścicielom dóbr Szaniawy Poniaty, położonych w Gubernji Siedleckiej, Powiecie Łukowskim, Gminie Trzebieszów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Siedleckiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 8,569 kop. 66, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 20 Czerwca (2 Lipca) r. b. Hr. Julji *Plater*, właścicielce dóbr Swaty, położonych w Gubernji Siedleckiej, Powiecie Garwolińskim, Gminie Ryki, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Siedleckiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 79 kop. 56, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 20 Czerwca (2 Lipca) r. b Marcinowi *Chrzanowskiemu*, właścicielowi części wsi Wiązownica, położonej w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Szczuczyńskim, Gminie Mscichy, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Łomżyńskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 4,040 kop. 35, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 20 Czerwca (2 Lipca) r. b. Józefowi *Dobrzańskiemu*, właścicielowi dóbr Dębe, położonych w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Zegrze, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 239 kop. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 20 Czerwca (2 Lipca) r. b. sukcesorom Józefaty *Zakrzewskiej*, właścicielom części wsi Wiązownica, położonej w Gub. Łomżyńskiej, Powiecie Szczuczyńskim, Gminie Mścichy, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Łomżyńskiej, celem wypłaty komu należy.

# DZIAŁ NIEURZĘDOWY

## Warszawa.
## dnia 26 Czerwca (8 Lipca).

Na sobotniem posiedzeniu ciała prawodawczego ukończone zostały ogólne rozprawy nad budżetem, lecz rozjątrzenie jakie poczęło ukazywać się od mowy p. Thiersa, do samego końca tych rozpraw nie ustało. P. Juljusz Favre, który rozwinął polityczną stronę kwestji, za wyrażenie, że Francja nie jest dość bogata na opłacenie cesarstwa, został przez prezydującego przywołany do porządku. Na temże posiedzeniu przemawiał minister stanu p. Rouher, i dowodził, że armja francuzka obecnie jest na stopie pokojowej, że polityka francuzka we wszystkich krajach, począwszy od Grecji aż do Niemiec, kierowała się zasadami uspokojenia narodów i poszanowaniem faktów spełnionych. Dalej oświadczył, że rozumie wojnę jedynie w granicach obrony, — obrony jednak nietylko terytorjum, ale i godności, honoru i wpływu. Uzbrojenia Francji nie miały tajnego zamiaru wojny zaczepnej, ale obronę i stanowią one najlepszą rękojmię pokoju. Opinja publiczna we Francji, która mocno się przeraziła w obec przedstawień w ciemnych barwach stanu finansowego przez deputowanych opozycji, powinnaby się nieco uspokoić w obec pokojowych oświadczeń p. Rouhera, popartych rozkazem cesarza, aby po odbyciu przeglądów, o ile można największej liczbie żołnierzy udzielić urlopy.

W Austrji minister wojny także rozkazał udzielić urlopy w takiej mierze, że armja zmniejszona zostanie o 36,000 ludzi; jak się zdaje, celem tego środka było przyjście w pomoc ludności rolniczej dla odbycia żniw. — Ogłoszenie postanowienia co do wprowadzenia w wykonanie praw o małżeństwie cywilnem, zadowolniło dzienniki liberalne; niektóre jednak ubolewają, że rząd proboszczom pozostawił prowadzenie ksiąg stanu cywilnego. Widocznie, rząd niechciał zmienić istniejącego dotąd porządku, dopóki oporem nie zostanie do tego zmuszony. Zapewniają, że kanclerz państwa wysłał już do Rzymu notę odpowiadającą na alokucję papiezką, która to nota ogłoszona zostanie dopiero w księdze czerwonej; dzienniki wiedeńskie zaprzeczają za to wiadomości o istnieniu okólnika kanclerza do ajentów dyplomatycznych austrjackich za granicą, w przedmiocie alokucji.

Serbska skupczyna, przed zamknięciem swych posiedzeń, uchwaliła kilka wniosków mających na celu zapewnienie wewnętrznej spokojności i zapobieżenie na przyszłość rewolucyjnym agitacjom, jako to: wniosek wyłączający na zawsze rodzinę Karagieorgiewiczów od tronu serbskiego, wniosek nakazujący wyprowadzić śledztwo co do niedbałości policji w Belgradzie i wniosek czyniący każdego serba odpowiedzialnym za życie księcia Milana.

Krok zrobiony przez hrabiego Russella i członków opozycyjnych w izbie lordów, o którym wspominaliśmy na tem miejscu wczoraj, miał ten skutek, iż lord Malmesbury oświadczył, że gabinet odmawia wszelkiego poparcia zmianom w projekcie do prawa o podziale na okręgi wyborcze, dodając, że nie czyni tego w skutek zarzucanej mu złej wiary, ale z powodu chęci skrócenia obecnej sesji parlamentu. W dalszym ciągu rozwinął się żywy spór, w którym opozycja nie cofnęła swego zarzutu przeciwko gabinetowi o złą wiarę.— Izba gmin większością 58 głosów przyjęła bil, dający możność wszystkim wykwalifikowanym, bez różnicy wyznań, zajmować katedry w uniwersytetach w Oxfordzie i Cambridge. Chodzi tylko o to, czy izba lordów zatwierdzi ten bil, nacechowany liberalizmem i przeciwny tradycjom angielskim.

Pomiędzy Anglją a Meksykiem wywiązał się spór, w skutku którego angielska fregata zablokowała port Mazatlan; ponieważ Meksyk nie posiada marynarki wojennej, nie będzie w stanie temu się oprzeć, ale może będzie się starał innemi drogami, na lądzie, uzyskać sobie wynagrodzenie za blokadę tego portu.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczoną poniżej korespondencję z Paryża.

## Telegramy
### Dziennika Warszawskiego.

**Madryt,** *7 lipca (25 czerwca).* **Dziś jenerałowie Satore, Dulce, Zaballa, Cordoba, Serrano, Bedoya i brygadjer Letona, zostali aresztowani, a inni są poszukiwani.**

(*Correspondenz Büreau.*)

### Wiadomości telegraficzne

* *Belgrad, 5 lipca (23 czerwca).* Skupczyna przyjęła wnioski, że książę Alekxander Karageorgjewicz i jego dom nie mają być nigdy dopuszczeni do rządow, oraz że skupczyna ma być zwoływaną corocznie. Skupczyna, do której książę Milan przybył znowu, została wczoraj zamkniętą przez prezesa krótką mową. (*Wolffs T. B.*)

* *Belgrad, 5 lipca (23 czerwca).* Skupczyna przyjęła, przed zamknięciem jej posiedzeń, następujące wnioski: Do czasu pełnoletności księcia Milana, skupczyna ma być zwoływaną najmniej raz na rok. Władze i urzędnicy mianowani przez księcia Michała pozostają na swych stanowiskach. Księciu Michałowi ma być wzniesiony w Topczidere pomnik kosztem ludu. Rozwój sił zbrojnych kraju ma być uskutecznionv jak najrychlej podług myśli zmarłego księcia. Władza policyjna Belgradu ma być, z powodu braku przezorności, pociągniętą do odpowiedzialności. Każdy serb jest odpowiedzialny za życie księcia Milana. Rząd ma utrzymywać nadal ściśle stosunki przyjacielskie, zawiązane przez księcia Michała z mocarstwami zagranicznemi. (*Tamże*).

* *Belgrad, 5 lipca (23 czerwca).* Po dokonanem dziś namaszczeniu księcia, miało u tego ostatniego miejsce wielkie przyjęcie. Konsul jeneralny angielski, jako najstarszy wiekiem, powitał księcia w imieniu ciała dyplomatycznego. Miasto jest świetnie iluminowane. (*Tamże*).

* *Florencja, 4 lipca (22 czerwca).* *Nazione* donosi, że książę następca tronu włoskiego i jego małżonka przedsięwezmą podróż we wtorek i zwiedzą także Niderlandy, Belgję i Anglję. (*Tamże*).

* *Florencja, 5 lipca (23 czerwca).* Z wiarogodnego źródła zapewniają, że pomiędzy komisją izby, ministerstwem i towarzystwem, nastąpiło porozumienie co do zmian w układzie w przedmiocie wydzierżawienia monopolu tabacznego. Narady w tym przedmiocie rozpoczną się w izbie deputowanych w przyszły poniedziałek. (*Tamże*).

---

znaczy — doświadczeniem życia, w którego manowcach dość często podobne herezje serc i takie odstępstwa rozumu spotykać można. Zygmunt kochał Marję — poślubił jej wraz z ręką całe serce i duszy połowę — lecz człowiek ten był marzycielem i żądał od uczuć kobiety tego co tylko rzeczy nieśmiertelne, jak sztuka naprzykład, lub idea wielka, dać mogą. Przypatrzywszy się zbliska swojemu bóstwu domowemu, — marzyciel spostrzegł, że bóstwo to ma fartuszek gospodyni i kluczyki spiżarniowe u pasa. Zajrzawszy głębiej w jasną duszę i anielskie serce Marji, Zygmunt nie znalazł kropli egzaltacji w tych czystych źródłach orzeźwiających spokojem. Otóż, ten spokój zbyt chłodnym wydał się marzycielowi — a fartuszek i klucze z których pierwszy, powiewa jak skrzydło domowego anioła a drugie otwierają bramy ziemskiego raju — jeśli są umieszczone przy postaci takiej rodzinnej jak Marja niewiasty — opustoszyły wyobraźnię Zygmunta z marzeń i złudzeń — których charakter jego potrzebował koniecznie, jak są potrawy potrzebujące ostrej przyprawy aby się strawić dały. Każdy inny mąż na jego miejscu, umiałby ocenić swoje niewypowiedziane szczęście — każdy z uczciwych i znających wartość spokoju ludzi — wystawiłby takiej jak Marja żonie ołtarz w swem sercu dla jej uczczenia — lecz Zygmunt czuł się pokrzywdzonym w takiej uczuć zamianie, czuł że namiętności jego duszy czy wyobraźni, nie zaspokoi nigdy, taka miłość cicha, poświęcona, lecz zawsze jednaka. Zresztą, być może, że w okolicznościach zwykłych, przy braku pokus... zwłaszcza też po przeżyciu lat kilku i zakosztowaniu słodkich uroków ojcowstwa — charakter naszego bohatera spoważniałby i ustaliłby się jakoś; może nawet, z czasem samby się rozśmiał serdecznie z swoich szalonych pretensij — lecz na nieszczęście zjawiła się pokusa i to wcielona w postać ślicznej jak anioł a złośliwej, pysznej i samolubnej kobiety. Laura przybyła do domu Zygmunta i po kilkutygodniowym pobycie, potrafiła rozniecić w krwi jego płomień nieugaszony, nawet świętym zdrojem łez Marji, która więcej może sercem przeczuła niż myślą odgadła lub wzrokiem spostrzegła, grożące jej niebezpieczeństwo.

Laura jednak sama pozostała zimną w tej sprawie. Chciała ona pomścić się na Zygmuncie, za udział, jaki on miał w podstępie, gdy zamaskowanego spekulanta Rafała, przedstawiał jako dziedzica Sitowa i tym sposobem naraził ją na doznany afront, który ją popchnął aż w zimne objęcia starca! Wzgląd na spokój i szczęście siostry, nie zawahał nią ani na chwilę — raz dla tego, że Laura nie lubiła swej siostry przyrodniej, powtóre z powodu zawiści i obrażonej próżności, sprawionych tak świetnem małżeństwem Marji, którą posażna siostrzenica prezesowej, przywykła uważać za domowego kopciuszka. Tak więc, Laura rzuciwszy zarzewie niszczące w piersi Zygmunta, przyrzekłszy mu wzrokiem i słowem, nawet to, czego sercem i czynem spełnić nie myślała — oddaliła się z jego domu i wyjechała do Ostendy. W miesiąc po tem, już i Zygmunt przybył do tego miasta, pod pozorem poratowania zdrowia — ale i tu, jak w kraju, piękna i zimna kokietka, drażniła tylko zmysły młodego małżonka Marji, nie wiążąc się z nim żadnym ściślejszym stosunkiem. Chwilami, zdawała się już poddawać sile uczucia, lecz skoro Zygmunt pragnął schwytać jedną z chwil takich, zręczna zalotnica odpychała go od siebie, płacząc niby nad srogiem przeznaczeniem, które jej nie pozwalało kchać męża swej siostry — obdzierać ją z domowego szczęścia i pokoju.

Argumenta były uczciwe i tak ważne, że Zygmunt czując ich szłuszność, oddał się zrozpaczony, coraz gwałtowniejszą pożerany żądzą.

Marja, która towarzyszyła mężowi w tej do Ostendy wycieczce, dostrzegła wprawdzie, i dawniej już nawet nagłą w jego charakterze zmianę; niekiedy nawet, jak powiedzieliśmy, przeczuciem serca odgadywała jakieś zbliżające się do niej nieszczęście, lecz czysta jej dusza, nie mogła odważyć się na podejrzewanie człowieka, któremu oddała się na wieki, w którego prawość i miłość wierzyła jak w Boga prawie. Tłumaczyła więc sobie zmianę w uczuciach i postępowaniu męża, stanem jego zdrowia, które rzeczywiście trawiła nieustanna gorączka namiętności, podsycanej ciągle, a niezaspakajanej nigdy.

Wtedy to piękna Laura, powzięła śmiały i okrutny razem zamiar, zatrucia pokoju Marji, zamiar, który też niebawem wykonała. Jakoż, przybywszy pewnego dnia do siostry, na poufną rozmowę, — zawiadomiła ją, z pewnem jakoby pomięszaniem, o prześladowaniu, jakiego doznaje ze strony jej męża; odkryła jej, z wybornie odegranem zawstydzeniem i bo-

* *Wiedeń, 5 lipca (23 czerwca). Tageblatt* donosi: Minister wojny ogólnopaństwowy kazał udzielić natychmiast urlopy 20 ludziom w każdej kompanji. W ten sposób armja austrjacka zredukowaną zostanie o 36 000 blizko ludzi.—Podług *Neue Fremdenblatt*, odeszła odpowiedź barona Beusta na alokucję papiezką. *(Tamże).*

* *Wiedeń, 5 lipca (23 czerwca). Correspondance générale autrichienne* donosi, że po przyznaniu w zasadzie przez rząd rumuński żądanego ze strony Austrji wynagrodzenia za szkody zrządzone rozmaitym poddanym austrjackim podczas nadużyć skierowanych przeciw żydom, wyznaczona została osobna komisja, która pracuje obecnie nad oznaczeniem wysokości tego wynagrodzenia, oraz że rząd rumuński zobowiązał się jednocześnie do zwrócenia reklamowanej przez Austrję broni austrjackiej złożonej w Bakeu. *(Tamże).*

* *Praga, 6 lipca (24 czerwca).* Wczoraj wieczorem wielkie masy ludności zgromadziły się na placu Betleem; niektóre domy były iluminowane; posążek Hussa był przyozdobiony flagami. Odśpiewany został chórał czeski i rozlegały się niezliczone okrzyki *Slava!* Demonstracja odbyła się bez przeszkody. *(Die Presse).*

* *Lindau, 6 lipca (24 czerwca).* W tej chwili czesi wyjeżdżają do Konstancji; znajduje się pomiędzy nimi kilku sokolistów w kostjumach. Na banhofach czeskich gromadziły się towarzystwa czeskie. Przy przejeździe przez Bawarję, doznali oni całkowitego braku we współudziale; przez Monachjum przejechali oni bez zatrzymywania się nawet dla pokrzepienia sił; w Augsburgu, Kaufbeuern, Immenstadt śpiewane były pieśni narodowe; w banhofach rozlegały się okrzyki *Na zdar!* i niekiedy niemieckie okrzyki *Hoch!* Gazety bawarskie wpłynęły na złe usposobienie ducha podróżnych czeskich. Komitet czeski, wyznaczony do kierowania uroczystością, porobił w Konstancji wielkie przygotowania. *(Tamże).*

* *Konstancja, 6 lipca (24 czerwca).* Czesi, którzy mają tu przyjechać na uroczystość Hussa, przybyli wczoraj do Lindau. Podług programu, przybędą oni tu dziś parostatkiem i udadzą się w pochodzie uroczystym do kamienia Hussa, gdzie będą miane mowy w językach czeskim, francuzkim i niemieckim. Śpiewane także będą pieśni. Następnie wyprawiona zostanie uczta, prawdopodobnie w sali koncylium. Wieczorem o godzinie 7-ej nastąpi wyjazd do Romanshorn, ztamtąd zaś do Zürichu. Powiadają, że przybędzie tu tylko 150 do 200 gości czeskich. *(Wolffs T. B.)*

* *Waszyngton, 4 lipca (22 czerwca).* Z powodu uroczystości rocznicy proklamowania niepodległości Stanów Zjednoczonych, prezes ułaskawił skazanych za udział w rokoszu, z wyjątkiem wszakże tych, którzy oskarżeni zostali o zdradę stanu lub o zwykłą zdradę. (*Tamże*).

* (Akt uroczysty gimnazjum płockiego). Dnia 18-go (30-go) czerwca, o godzinie 11-ej zrana, w sali popisowej męzkiego gimnazjum płockiego odbył się akt uroczysty gimnazjum żeńskiego, w którem po raz pierwszy uczennice ukończyły całkowity kurs nauk. Na tej uroczystości pedagogicznej znajdowali się gubernator i naczelnik dyrekcji naukowej, oraz członkowie towarzystwa ruskiego i miejscowego, w liczbie których byli także rodzice i krewni uczennic. Kończąc prace całoroczne i żegnając się z dziesięcioma uczennicami, które ukończyły sześcioklasowy kurs nauk, rada pedagogiczna pobłogosławiła je szczerze na drogę życia. Pierwszy przemówił do zgromadzonej publiczności inspektor gimnazjum J. L. Jezierski, który po wyjaśnieniu korzyści sześcioklasowego, dokładnego kształcenia się, jakie zaprowadzone zostało w kraju tutejszym z woli Najjaśniejszego Pana, dał krótkie sprawozdanie z życia wewnętrznego i stanu zakładu; najbardziej szczegółowo wyjaśnione zostały tak tryb wykładu, jak i sposoby, zapomocą których cała rada pedagogiczna wzmacniała w uczennicach znajomość języka ruskiego. Następnie nauczyciel W. A. Popów miał mowę do publiczności i do uczennic. (Był to krótki zarys obecnego kierunku literatury, przyczem wyjaśnione zostały we wstępie, o ile na to pozwolił czas, główne zasady okresu poprzedniego — gogolewskiego). Po tej mowie, małżonka gubernatora rozdawała nagrody najlepszym uczennicom, gubernator zaś doręczył atestaty dziesięciu uczennicom, które ukończyły całkowity kurs nauk, przyczem w krótkiej przemowie, winszując uczennicom ukończenia kursu nauk, życzył im, ażeby pozostały pod względem moralnym na drodze życia takiemi samemi, jakiemi były w gimnazjum. Te słowa prawdy odezwały się głęboko w sercach rady pedagogicznej gimnazjum i tych wszystkich, którym znany jest szlachetny kierunek wszystkich uczennic, które ukończyły kurs nauk. Uroczystość zakończoną została krótkiem nabożeństwem dziękczynnem, odprawionem przez najprzewielebniejszego biskupa, który znajdował się także na akcie uroczystym i przemówił przed nabożeństwem w kilku wyrazach. Zaraz potem rozległy się w sali dźwięki hymnu narodowego, wykonanego przez chór uczennic. Na twarzach uczennic, które rozstawały się całkiem ze szkołą, pomimo świetnego ukończenia przez nie kursu nauk i pomimo iż wszystkie dziesięć uzyskały atestata, cztery zaś z nich otrzymały oprócz tego nagrody, malował się smutek przy pożegnaniu z tem miejscem, które nadało im wyborny kierunek i które umocniło w nich zasady uczciwe. Daj Boże, ażeby te młode, świeże siły zostały przyjęte na polu życia również szczerze, jak pożegnane zostały przez gimnazjum. Jeżeli prawdą jest, że początek stanowi połowę dzieła, w takim razie mamy powód do mniemania, że druga połowa będzie także piękna, t. j. że wszyscy i wykładający i uczący się pod troskliwym i energicznym kierunkiem teraźniejszego naczelnika dyrekcji, będą i nadal pełnić niezłomnie i święcie swoje obowiązki. Akt zakończony został około godziny wpół do drugiej, lecz długo jeszcze publiczność, zwierzchność szkolna i uczennice pozostawały w sali: jedni oglądali roboty, które zwróciły na się szczególną uwagę gustownością w wykonaniu, oraz rysunki uczennic, które zdobiły ściany; inni zaś żegnali się i chcieli poprostu przedłużyć spokojne, pocieszające wrażenie. *W. P.*

* (Teatr-Rappo) podczas pierwszego przedstawienia, danego wczoraj wieczorem, nie zgromadził tyle publiczności, ile jej było potrzeba do napełnienia ogromnej, do tych widowisk przygotowanej sali. W każdym razie jednak, przeszło 600 osób przybyło zobaczyć tę pierwszą reprezentację teatru, który przed dwoma laty od razu potrafił zjednać sobie sympatję warszawian i licznych ciągle gromadził widzów. Drugie przedstawienie odbędzie się dziś wieczorem, w tymże samym budynku. Po kilku dniach, gdy już rozpatrzym się nieco i w repertuarze Teatru Rappo i w personelu, który ten program wykonywa, damy czytelnikom ściślejsze z tych nowych widowisk sprawozdanie. Dziś tylko notujemy, że wczoraj występował jako gimnastyk, znany nam przed dwoma laty w tejże trupie, amerykanin p. Morris; że sam p. Rappo powitany został przy wejściu na scenę hucznemi oklaskami, i że w obrazach żywych, zakończających jak zwykle, każdą część programu, przesuwały się niekiedy istotnie posągowe postacie. *Al.*

* (Oświetlenie). W dniu jutrzejszym, latarnie gazowe miejskie zapalone być winny o godzinie 9 wieczorem, a zgaszone o godzinie 12-ej w nocy.

* (Wypadki miejskie). W dniu wczorajszym po południu, Tupalski stróż domu N. 2418, lat 38 liczący, idąc z Pragi mostem Aleksandrowskim, rzucił się przez barjerę do Wisły, lecz natychmiast przez będących w blizkości szyprów Stanisława Multanowskiego i Edwarda Tapera, którzy pośpieszyli na łodzi na ratunek, bez szwanku z wody wydobyty został. Przyczyna zamiaru samobójstwa, jeszcze nie jest wiadomą. Tupalski odesłany do aresztu policyjnego, dla postąpienia według prawa.—Tegoż dnia, Józef Trąbczyński, wyrobnik, pod N. 1231 zamieszkały, pokłóciwszy się z żoną, zamierzał powiesić się na parkanie, lecz dostrzeżony w porę przez naczelnika rewiru i strażnika policyjnego, powstrzymany został od spełnienia samobójstwa i do aresztu policyjnego odesłany.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar *wczoraj* rs. 1 kop. 10½ *dziś* rsr. 1 kop. 10½.
Za frank „ „ — „ 29½ „ „ — „ 30.
Za złoty reń. „ — „ 66 „ „ — „ 64½.

*NB.* Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Podróż Najdostojniejszych Osób). *Siew. Pocz.* donosi: Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz przybył pomyślnie 1 (13) czerwca do m. Werchne-Uralska i wyjechał tegoż dnia w dalszą podróż, w kierunku do fabryki biełorieckiej.—Ich Cesarskie Wysokoście Wielcy Książęta Michał Mikołajewicz i Aleksy Aleksandrowicz, wyjechali 19 czerwca (1 lipca) z Władikaukazu do Tyflisu. — Ze Starej Rusy piszą do gazety *Gołos*: W sobotę, 15 (27) czerwca, o godzinie 10 ej wieczorem, miasto nasze uszczęśliwione zostało przybyciem Ich Cesarskich Wysokości Wielkich Książąt Dymitra i Konstantego Konstantynowiczów. Przy ukazaniu się parostatku, głośne „hura“, obok bicia w dzwony, rozległo się na całym brzegu, na którym zgromadzili się prawie wszyscy mieszkańcy miasta, przechowujący dotąd w pamięci pobyt Ich Cesarskich Wysokości Wielkich Książąt Włodzimierza i Aleksego Aleksandrowiczów. Dnia 16 (28) czerwca, Ich Cesarskie Wysokoście raczyli znajdować się w soborze Opieki Matki Boskiej na mszy świętej, po powrocie zaś ztamtąd, powitani zostali koło pałacu przez dziatwę z chlebem i solą, poczem nastąpiły zabawy i częstowania.

* (Zjazd archeologów). Do *Rus. Wied.* piszą o projekcie urządzenia w Moskwie zjazdu archeo-

---

leścią, że jedynym powodem opuszczenia ich domu, była ta namiętność Zygmunta i postanowienie uleczenia go z niej przez nieobecność. Okrutna kobieta patrząc na targane boleścią rysy Marji, i na jej oczy łez pełne, dodała wreszcie, że nigdyby nie ośmieliła się zranić jej serca odkryciem takiem, gdyby Zygmunt nie przybył aż tu ją ścigać na nowo i tak widocznie, że sama przyzwoitość i wzgląd na zagrożoną jej reputację wdowią—nakazywała przerwać ten skandaliczny stosunek, odkrywając wszystko siostrze, która najlepiej zapewne poradzi sobie w tej tak z bliska obchodzącej ją sprawie.

Czyniąc tę podstępną spowiedź, pani Melchjorowa, spodziewała się wywołać katastrofę małżeńską i zawczasu już cieszyła się rozłączeniem siostry z Zygmuntem—lecz omyliła się w rachubie. Marja podówczas nie była samą.... Siłę jej charakteru dwoiło drugie, niewinne życie, drgające już w jej łonie. Zwiedziona żona, mogła upaść na duchu, lecz ją odratowała matka! Jakoż, uspokoiwszy się pod koniec zwierzeń siostry, Marja z łagodnym uśmiechem, poczęła jej dowodzić, że się myli w przypuszczeniach; że Zygmunt oprócz czułej przyjaźni, którą jego serce entuzjastyczne, żywiej zwykło objawiać, nic więcej nie czuje dla pięknej kuzynki; że wreszcie, ona nigdy nie straci wiary w prawość i miłość swojego męża, którego uczucie, podwoi się wkrótce, za przybyciem na świat małego aniołka, który niezawodnie łańcuchem drobnych rączek, przywiąże go najsilniej do domowego ich szczęścia. Oburzona i rozgniewana takim spokojem i ufnością Marji—pani Laura odeszła, i natychmiast po tem, przyjąwszy oczekującego już na nią Zygmunta, odegrała z nim inną znowu scenę. Wysłuchawszy zwykłych jego skarg i wynurzeń, przerwała mu je z pełnym smutku i jakby silnej rezygnacji uśmiechem, mówiąc:—„Słuchaj kuzynie! Nie będę kłamaną obojętnością pokrywać uczuć, jakie mam dla ciebie. Kocham cię Zygmuncie, lecz, dodała szybko, powstając i odstępując od schylonego do jej kolan młodzieńca—wyznanie to czynię dla tego, że po niem musimy się rozstać na zawsze! Ani słowa! mój panie. Dowiedz się, że twoja żona domyśla się wszystkiego—pomnij, że ona wkrótce ma zostać matką twojego dziecka.... pomnij, że twoja miłość jest dla mnie hańbą, a dla niej nieszczęściem—i.... bądź zdrów na wieki, dodała wzruszonym głosem, zakrywając twarz w dłoniach.

Nastąpiła chwila milczenia—Zygmunt z twarzą gwałtownie wzburzoną, z ponurym wzrokiem, stał przez chwilę—zabity słowami, które nań spadły. Wreszcie jakaś duma, resztka męzkiej energji, ocuciła go i podniosła. Zbliżył się do Laury, wziął zimną jej rękę w rozpaloną dłoń swoją i rzekł głucho:—„Więc to jest ostatnie pożegnanie twoje? Więc nigdy już nie zobaczę cię w życiu?...”

Laura nie odpowiedziała—ani usunęła ręki z dłoni Zygmunta. Zdawał się walczyć z sobą i rozmyślać. Nakoniec zdjąwszy nagle z palca Zygmunta pamiątkowy jego pierścionek, rzekła stanowczym, lecz jakby gorączkowym głosem:—„Zygmuncie! Jeżeli ten pierścionek pozostanie u mnie i schroni się ze mną do grobu—nie zobaczymy się nigdy—lecz, jeśli kiedykolwiek powrócę ci go jaką bądź drogą, z jakiejkolwiek odległości—wtedy przybywaj do mnie, bo wtedy nastąpi chwila, w której znękana walką nad siły, nieszczęśliwa nad miarę, zdepczę wszystkie dzielące nas przeszkody i oddam się tobie cała. Po tych słowach, schyliwszy się szybko, dotknęła ustami skroni Zygmunta i znikła za drzwiami buduaru, zasunąwszy rygiel za sobą.

Nazajutrz opuściła Ostendę bez pożegnania siostry, bez żadnej o sobie wieści.

Od tego czasu upłynął rok przeszło. Zygmunt i Marja zaraz po odjeździe Laury powrócili do kraju, oboje posępni i oboje silący się na ukrywanie doznawanych cierpień i niepokoju. Nie długo potem, Marja powiła syna, zdawało się, że obecność tej dzieciny ocali szczęście matki i zagoi rany ojcowskiego serca—i być może, iż taki wpływ dobroczynny sprawił by najszczęśliwszą zmianę — gdyby nagle, Zygmunt nie otrzymał był tajemniczej przesyłki z Warszawy. Było to małe pudełeczko, zawierające w sobie ów pierścień fatalny, przy którym znajdowała się jeszcze świeża i pachnąca jakby świeżością ciała, niebieska wstążeczka. Tąż samą pocztą, przybył i list prezesowej Rzewnickiej, zapraszającą kuzynkę Marję wraz z mężem do Warszawy na karnawałowe rozrywki i swoje imieniny w dodatku. W jednym ustępie tego listu mieściła się, jakby od niechcenia rzucona wiadomość, że Laura przybyła niedawno z zagranicy,

logów co następuje: Towarzysz ministra oświecenia zawiadomił obecnie moskiewskie towarzystwo archelogiczne, że na otwarcie w Moskwię zjazdu archeologów otrzymane zostało Najwyższe zezwolenie. Zjazd trwać będzie nie dłużej nad 3 tygodnia, ale dokładne oznaczenie terminu, w którym takowy ma być zwołany, pozostawiono osobnemu przygotowawczemu komitetowi, który obowiązany będzie rozpatrzyć po szczególe wszystkie kwestje dotyczące urządzenia zjazdu. Przygotowawczy komitet zbierze się w Petersburgu w jesieni r. b.

* (Doki okrętowe). W Helsingforsie ma być urządzony nowy dok okrętowy z warsztatami, fabryką maszyn, ludwisarnią i t. d. 8 (20) kwietnia odbyło się uroczyste poświęcenie tego doku. *St. Petersburger Zeitung* podaje następujące szczegóły o tem ważnem dla handlu i przemysłu ruskiego przedsięwzięciu. Wiadomo, że miasto Helsingfors otoczone jest prawie zewsząd morzem. Do przystani prowadzi droga przez wyspy Sweaborgskie. W południowo-zachodniej części miasta Sandwipen jest oddzielna przystań, dotykająca otwartego morza, które w tym miejscu zasiane jest małemi wysepkami. Znajdujące się na jednym krańcu tej przystani wygłębienie skalistego brzegu, z natury zdawało się przeznaczonem dla urządzenia tam doku okrętowego, jakoż w lecie 1865 r. przystąpiono do robót. Urządzenie zakładu dla naprawy okrętów było też wielce potrzebnem pośród zatoki fińskiej, do której zawijają wszelkie statki. Dotąd okręta uległe uszkodzeniu w zatoce fińskiej nie miały w blizkości żadnego doku.

* (Wyratowanie tonącego). *Dziennik gubernjalny charkowski* pisze z miasta Sum: Dnia 25 maja, w południe, kilku chłopców, uczniów szkoły powiatowej i parafjalnej, bawiło się nad rzeką Pseta, nad brzegiem stromym i głębią. Jeden z chłopców, lat 7 wieku mający, biegając pośliznął się, wpadł do wody i zniknął. Przestraszone dzieci poczęły krzyczeć. W tem nadbiegł dwunastoletni chłopiec i dowiedziawszy się o wypadku, rozebrał się, rzucił się do wody i w kilka sekund wyniósł na ręku tonącego, którego koledzy przenieśli na brzeg. Utoniony dzieciak wydobyty z wody bez oznaków życia, został ocucony i teraz jest zdrów. Chłopiec który go wyratował jest synem szlachcica powiatu sumskiego, Perekrestowa, uczniem 3 klasy szkoły powiatowej sumskiej, nazwiskiem Benjamin Perekrestow.

---

### Austrja i Ziemie słowiańskie

* (Ruch klerykalny). Niedawno zamieściliśmy telegraficzną wiadomość z Pragi, że dziennik *Narod. Listy* potępia działania klerykalnych, niezgodne z uczuciem honoru, z powodu nowych praw wyznaniowych w Austrji. Teraz otrzymaliśmy numer tego dziennika, w którym artykuł wstępny poświęcony jest wspomnionemu przedmiotowi. Powiada on, pomiędzy innemi, że tylko niższe duchowieństwo, dalekie od wszelkich fanatycznych dążeń, pozostało wierne swemu powołaniu względem narodu czeskiego. Dalej potępione są świeże okólniki biskupów berneńskiego i ołomunieckiego. „O co w obecnej chwili prowadzą wojnę biskupi przedlitawscy?", pyta się dziennik *Narod. Listy*. „Z zaciętością powstają przeciw bardzo nieznacznemu usiłowaniu ulgi niektórych warunków społecznych i głoszą zasady w których przebija się średniowieczna ciemnota, tak, że przy czytaniu listów pasterskich biskupów ołomunieckiego i berneńskiego, mimo woli przychodziła nam na myśl granica, na której 453 lat temu umierał nasz wielki *heretyk* Huss... Rzeczywiście listy te mogły być natchnione tylko przez zaślepioną nietolerancję. Tak, biskup ołomuniecki utrzymuje, że katolicy nie podlegający jego wymaganiom, nie będą dopuszczani do św. sakramentów, będą pozbawieni kościelnego poprzebu, żony ich po połogu nie będą wprowadzane do kościołów... Tymczasem co do nowych praw w Austrji, papież oznajmia w swej alokucji, że prawa te nie mają żadnej mocy, i że przysięga złożona na nie, nie krępuje niczyjego sumienia"...

* (Wyroki). *Praga, 6 lipca*. Dziś ogłoszone zostały wyroki w procesie wytoczonym o demonstracje podczas bytności ministra Herbsta. Wszyscy oskarżeni uznani zostali za winnych o naruszenie spokojności publicznej. Główni oskarżeni skazani zostali na karę aresztu od czterech tygodni do trzech miesięcy, inni od dziesięciu do czternastu dni. Trzynastoletni chłopiec przekazany został władzy policyjnej do ukarania. (*Cor. Bür.*).

* (Obchód pamięci Jana Hussa w Pradze) zacznie się 12-go lipca, odprawieniem nabożeństwa w czeskim ewangelickim kościele św. Klemensa. Tymczasem w nocy na 6-ty lipca (dniu spalenia Hussa), jak donoszą dzienniki czeskie według doszłych do nich pogłosek, będą się paliły stosy na górach tak północnych jak i południowych Czech.

* (Sprawy galicyjskie). W lwowskim dzienniku *Słowo* piszą: „W dniu 19 czerwca (1 lipca) oczekiwano przybycia do Lwowa metropolity Spiridjona z okolic Złoczowa i kanonika Kuziemskiego z Wiednia. Prekonizacja Kuziemskiego na biskupa, nastąpiła w Rzymie, na tajnym konsystorzu 10 (22) czerwca, o czem urzędowa wiadomość zamieszczona była w *Giornale di Roma*. Dyplom na godność biskupa zapewne już został otrzymany w nuncjaturze wiedeńskiej i w tych dniach doręczony zostanie p. Kuziemskiemu po powrocie do Lwowa. Spodziewamy się zatem, że w następnym numerze będziemy mogli wymienić i dzień, w którym odbędzie się uroczyste jego wyświęcenie na biskupa djecezji chołmskiej.—Co do objazdu przez metropolitę Spiridjona okręgu złoczowskiego, donoszą, że z szczególną uroczystością przyjmowano go w Glinianach. Z tego powodu piszą z Glinian pomiędzy innemi: Przez wizytę metropolity Spiridjona kościół nasz obchodził zwycięztwo nad wrogami. Wszystkie napaści i ciosy zadane naszemu duchowieństwu pozostały bezskutecznemi. Pomimo złośliwych wybryków *szynkownego Tygodnika* i wszelkiego rodzaju knowań naszych nieprzyjaciół, lud gromadzi się na ciche wezwanie ruskiego księdza i otaczając swego arcypasterza zupełnem zaufaniem i najszczerszą miłością, okazuje wszędze oznaki najgłębszego uszanowania tak jemu samemu, jak i godnym jego towarzyszom podróży. Dla nas zaś duchownych, pozostaną pamiętnemi słowa jego: „Widzę"—mówił on,—„wszędzie w ludzie wiarę i pobożność, i bardzo tem się cieszę, dla tego, że, wielebni ojcowie, jest to dzieło rąk waszych. W kościołach znajduję wzorowy porządek, i poznaję fałszywość denuncjacij niektórych osób o ruskiem duchowieństwie". Dalej wiadomo, że nietylko w polskich gazetach, ale i z ust niektórych polskich dostojników daje się słyszyć jakoby księża ruscy buntowali lud, a usłużna biurokracja, pragnąc okazać swą gorliwość, używa wszelkich sposobów, aby dowieść to faktami, ale w braku faktów zmyślają się codziennie fałszywe denuncjacje i rozpuszczają się naobrót niepokojące pogłoski, na zasadzie ktorych wydawane są kurendy, podobne jak niedawna najprzewielebniejszego Józefa z Przemyśla. My zaś w lwowskiej archidjecezji pocieszamy się tem, że ta kurenda nie jest wcale dziełem metropolity Spiridjona. Mówiono nam, iż niedawno z oburzeniem rzekł do pewnego biurokraty, który mu radził pójść za przykładem przemyślskiego administratora,—że na Rusi jeżeli są przekraczający prawo księża, to jest także i władza sądowa, mogąca ich karać, lecz że nie można go skłonić do rzucania potwarzy na całe duchowieństwo.—*Dziennik Lwowski* zamieścił telegram z Rzymu z 27-go czerwca, i donoszący jakoby papież umarł po długiej chorobie. Lecz ponieważ za życia Piusa IX, podobne pogłoski niejednokrotnie były drukowane w gazetach, to mało dawano temu wiary. Pomimo tego powątpiewano dwa dni, a powątpiewano z tej przyczyny, że w zeszły poniedziałek, jako w dzień św. Piotra i Pawła (według nowego stylu) dzienniki nie wyszły. Dopiero we wtorek *Dziennik Lwowski* oświadczył, że wspomniony telegram był bezsumienną mistyfikację, obliczoną „na szkodę" *Dziennika*"—Z Śniatynia piszą do *Słowa*: „W naszych okolicach materjalne i moralne potrzeby są wielkie. Po trzyletnim nieurodzaju, w roku bieżącym jest susza. Zbioru pomyślnego nie można się spodziewać. I cóż teraz robić? Mieszkańcy wiejscy cierpią z powodu rozkazu zapłacenia trzechletnich zaległości, potrzeba pieniędzy na wsparcie cierpiącym głód, pieniędzy na drogi miejscowe, na utrzymanie rady powiatowej, na urzędników wiejskich, na zapłatę prywatnych długów z weksli i t. d., tak że w obecnej chwili wiejski mieszkaniec może nazywać się tylko nominalnym gospodarzem swego mienia".

### Prusy i Niemcy.

* (Kwestja nabycia zatoki). Rząd pruski zamierzał wejść w układy względem nabycia zatoki Limon, położonej na brzegu północnym rzeczypospolitej Costa Rica, dla zaprowadzenia w tym punkcie stacji morskiej związku północno-niemieckiego. List datowany 6 maja r. b. i adresowany do p. Lahman'a, konsula pruskiego w San-José, przez don Volio, ministra spraw zagranicznych rzeczypospolitej Costa-Rica, zawiadamia, że „otrzymał on od prezydenta rzeczypospolitej rozkaz dania odpowiedzi, iż jego polityka tradycyjna, zgodna z zasadami przyjętemi w całej Ameryce, nie pozwala mu robić ustępstw terytorjalnych na rzecz obcego rządu, bez względu na najżywsze dla tego ostatniego sympatje". (*La Patr.*).

* (Straty armji pruskiej w r. 1866). Ze sprawozdania urzędowego z wypadków militarnych w r. 1868, złożonego przez sztab główny armji pruskiej, okazuje się, że armja ta poniosła w pomienionym roku stratę 4,450 ludzi zabitych na polu bitwy lub zmarłych od ran, oraz 6,427 zmarłych od cholery lub innych chorób. Oprócz tych 10,877 ludzi zmarłych, liczba rannych w armji wynosiła przeszło 16,000 ludzi. (*La Patr.*).

### Francja.

* (Ciało prawodawcze). *Paryż, 4 czerwca*. Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, w dalszym ciągu rozpraw nad budżetem, zabierali głos, jeden po drugim, Busson, referent komisji budżetowej i Juljusz Favre. Ten ostatni wyraził się w ten sposób, że Francja nie jest dość bogatą, ażeby opłacać cesarstwo wśród terazniejszych stosunków finansowych, zaco prezes wezwał go do porządku. Następnie minister stanu Rouher zabrał głos i mówił obszernie o położeniu finansowem. Zbił on zarzut zrobiony przez Juljusza Favre, że Francja znajduje się na stopie pokoju zbrojnego, i oświadczył, że terazniejszy skład armji obliczony jest ze wszech miar na pokój. Wśród wszelkich okoliczności i w każdym kraju, powiedział dalej minister stanu, tak w Grecji i w księztwach dunajskich jakoteż względem Niemiec, przestrzegaliśmy zawsze zasadę uspokojenia i niepodległości narodów, oraz poszanowania dla położenia faktycznie stworzonego. Tęż zasadę przyjęliśmy także w kwestjach wywołujących ruch w tych częściach Niemiec, które położone są najbliżej naszych granic. Po jawnem oświadczeniu, że zamierzamy powstrzymać się i tu od wszelkiego działania, żądaliśmy, ażeby i inni przestrzegali takąż samą powściągliwość, dla zapewnienia w ten sposób państwom ich niezależności i zatem ich siły. Rozumiemy wojnę jedynie w granicach obrony, nie powiadam naszego terytorjum, lecz naszej godności, naszego honoru i naszego wpływu. Opozycja chce pokoju, większość chce go tem bardziej, rząd zaś podziela widoki większości i kraju. Następnie minister stanu zreasumował charakter polityczny rządu i powiedział: Wśród wszelkich okoliczności, chcemy utrzymać pokój w Europie, i to z godnością, jaka przystoi wielkiemu rządowi i wielkiemu krajowi. Wydoskonalenie broni, do którego musieliśmy przystąpić, stanowi jedynie gwarancję niezbędną przeciw wojnie. Należy koniecznie być przygotowanym na wszelkie ewentualności. Byłoby to nieprzezornością, gdyby narażano wielki naród na niemożność bronienia jego honoru i jego sztanduru, jak skoro to będzie niezbędnem. Rząd nie ma żadnej myśli ukrytej. Dla niego pokój jest wielkim warunkiem cywilizacji, wojna zaś wielkiem nieszczęściem. Rząd zgadza się z opozycją i z większością pod tym względem, że chce pokoju. Lecz chęć utrzymania pokoju nie jest równoznaczną z postanowieniem rozbrojenia się. (Żywe oznaki zadowolenia). Na tem zakończyły się rozprawy ogólne. (*Wolffs T. B.*).

### Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Nominacja). Donoszono już o nominacji kilku chrześcian na ważne w ogóle posady polityczne lub administracyjne w Turcji. Według dzisiejszych wiadomości, mianowany został przez rząd turecki na posadę dyrektora komory celnej w Galacie, którą to posadę zajmował Franko-pasza przed powołaniem go do zarządu nad Libanem, Mikacz-Effendi-Portugal-Oglu, ormjanin katolicki z Konstantynopola. (*La Fr.*).

### Anglja.

* (Izba lordów). Scena wywołana na przedostatniem posiedzeniu w izbie lordów, nie obeszła się bez następstwa. Na posiedzeniu w d. 3 lipca lord Malmesbury przybył oświadczyć, że rząd po naradzeniu się cofa swoje poparcie dane w przeddzień wieczorem poprawce lorda Beauchamp i nie dopuści żadnej zmiany projektu prawa co do ograniczenia okręgów wyborczych w takiej formie, w jakiej tenże przyjęty został przez izbę gmin. Lord Malmesbury dołączył do swojego oświadczenia uwagę, że rząd przyjmując ta-

---

bawi obecnie w domu ciotki i czas jakiś tam pozostanie.

Pierścień i list sprawiły nadzwyczajne wrażenie. Zygmunt uspokojony już nieco, zawrzał na nowo całym ogniem namiętności fatalnej. Napróżno sam sobie gorzkie czynił wyrzuty; daremnie tulił usta do jasnowłosej główki syna—daremnie łamał ręce w samotnych przechadzkach i przysięgał że w domu zostanie. Wszystko to stopniało w ogniu namiętności i postanowił jechać. Marja na zaproszenie męża, który uczynił je w przekonaniu, że pragnąc zostać przy dziecku, nie opuścić domu — odpowiedziała nadspodziewanie, że tem chętniej będzie mu towarzyszyć do Warszawy, iż pragnie tam poradzić się lekarzy względem jakiejś drobnej ułomności synka, której zaniedbać nie można...

W kilka dni potem, państwo Gulęba przybyli do Warszawy—a obecnie spotykamy ich na wieczorze u pani prezesowej, do której salonu stanowczo już wracamy. (dok. nas.)

ką rezolucję, bynajmniej nie był zmuszony zarzutami złej wiary przypisywanej mu przez przewódców opozycji: postępek ten spowodowała jedynie chęć skrócenia sesji. Minister energicznie ganił postępowanie lorda Russell, oskarżając go o złą usługę kolegom i nazywając jego oddalenie się dziecinnym manewrem. Z tego wywiązały się gwałtowne rozprawy, w których większa część parów brała udział; pomimo domagania się lorda Derby od opozycji, ażeby cofnęła swoje oskarżenia wymierzone przeciwko rządowi o złą wiarę, oskarżenia te zostały utrzymane. (*Nord*).

### Ameryka.

* (Izba reprezentantów. — Flibustierzy. — Haiti). *Nowy Jork, 24 czerwca* Komisja izby reprezentantów przedstawiła bil dotyczący zorganizowania długu w system jednostajny, zmniejszenia procentow i umorzenia części płatnych papierów. Komisja wyznaczona do zbadania bilu o naturalizowanych, wykreśliła paragraf dotyczący przymusu.— W nowym Orleanie aresztowano stu flibustierów, stronników Santa-Auny.—Obiega pogłoska, że w Haiti stoczoną została zacięta bitwa, w której zwycięztwo odniósł Palnave. Kakosy wzmaciają się. (*Cor. H. B.*).

* (Nieporozumienia z Anglją). Na wodach oceanu Spokojnego przyszło jak się zdaje do wielkiego nieporozumienia pomiędzy Anglją a Meksykiem. Port Mazatlan został zablokowany przez jeden statek marynarki angielskiej, z powodu znieważenia flagi angielskiej. (*La Fr.*).

## Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

### Paryż, 1 lipca.

Położenie wewnętrzne.— Obóz w Châlons. — A. Stępkowski.—Gazeta *Le peuple polonais*.—Mierosławski.

Panuje tu w świecie politycznym wielki upadek na duchu. Deputowani należący do większości powiadają, że p. Rouher obrał błędną drogę, pozostawiając pp. Pereire'ów ich własnemu losowi, oraz że opuszczać kredyt ruchomy znaczy toż samo, co opuszczać posterunek naprzód wysunięty cesarstwa. „Nie powinniśmy rumienić się za siebie samych i zdradzać jedni drugich," powiedział p. Granier de Cassagnac, i wyrazy te malują stan umysłów w ciele prawodawczem. Wczoraj w temże ciele, główne mowy były skierowane znowu do kwestji pokoju i rozbrojenia. Dzienniki, które rok temu odznaczały się jeszcze usposobieniem wojowniczem, przemawiają obecnie na wyścigi za pokojem.

Cesarz Napoleon, po powrocie z Châlons, używa wypoczynku na wsi. Polityka drzemie od tygodnia. Zauważano, że wszyscy oficerowie ruscy, którzy przybywają do Paryża, otrzymują upoważnienie do znajdowania się na manewrach w obozach, podczas gdy takaż uprzejmość staje się rzadko kiedy udziałem oficerów pruskich.

Odbyły się tu cztery zgromadzenia wychodźców polskich, którzy ukonstytuowali się jako trybunał rewolucyjny dla sądzenia sprawy A. Stępkowskiego. Powiadają, że dnia 15 b. m. Stępkowski ma być usprawiedliwiony, co sprawi wielką przykrość niejakiemu Władysławowi Dąbrowskiemu, który jest, jak powiadają, wielce interesowany w potępieniu Stępkowskiego.

Gazeta *Le peuple polonais* robi niezłe interesa: hrabia Bniński przysłał jej 3,000 franków, ażeby nie być przez nią napastowanym. Dowiaduję się atoli, że arystokracja polska mieszkająca w Dreźnie i w Galicji ma zaproponować p. Kraszewskiemu, ażeby założył dziennik, który ma wykazać, czem jest Mierosławski i jego banda oszczerców. Powiadają, że dziennik ten nie będzie politycznym, lecz ma być raczej literackim i że podawać będzie pewną ilość opowiadań o postępowaniu menerów emigracji polskiej.

Mierosławski wrócił z Szwajcarji, lecz nie wychodzi z domu inaczej, jak w towarzystwie całej dekady uzbrojonej w kije i czterech gidów, którym rozdał piszczałki dla dawania sygnałów. *X.*

## Sądy gminne.

(Artykuł wzięty z *Warsz. Dniew.*)

W N° 55 dziennika *Wiest*, zamieszczony był ciekawy artykulik, niejakiego *K.*, pod tytułem: „Sądy pisarskie" (z gubernji lubelskiej). W początku artykułu, p. K. powiada, że w zupełności podziela zdanie tych, którzy uznają za niemożliwe rozszerzenie władzy sądów gminnych na wszystkie stany, bez jawnego uszczerbku nietylko dla gospodarstwa i ekonomicznych stosunków kraju, lecz i dla moralności samych włoscian. Przytem autor artykułu dodaje, że jest obcy politycznym rozumowaniom i względom, i że sympatyzuje z wspomnionym poglądem jako gospodarz wiejski.

Po takim wstępie, p. K. obznajmia czytelników „Wiesti", z istotą sądów gminnych. Wyjaśnia, że sąd składa się z wójta i ławników, pomiędzy którymi czasami trafiają się i ludzie dobrzy, — którzy chociaż sądzą z powierzchowności, w istocie nic nie wiedzą. Zdarza się czasem, że wójt i ławnicy uniewinnią jakiego Pawła, a potem przy pośrednictwie ciemnej osobistości, obwinią go i nałożą karę wysokości 7 rsr. 50 kop. Tą ciemną osobistością jest pisarz, który widząc, że Paweł został uniewinniony, a chcąc aby był uznany za winnego, bierze książkę, odszukuje artykuł prawa, odczytuje go niezrozumiale i otóż sędziowie przerazili się, zmieniają swój wyrok i Paweł płaci karę. Według słów p. K., wszyscy pisarze gminni są takiemi ciemnemi osobistościami, do których *bez wyjątku*, nie można dołączyć epietetu ani trzeźwego, ani bezstronnego, ani niesprzedajnego. Dla tego, powiada p. K., sądy gminne słusznie przez ironję nazywają pisarskiemi.

Dalej artykuł powiada: „Sądy gminne w królestwie polskiem nie mają nad sobą *żadnej kontroli*. Powiadają (a doświadczenie to potwierdza), że według prawa, czuwanie nad gminą (?) należy do komisarza, lecz zarząd gminny nie widząc po 2 lata i więcej tego dostojnika, nie czuje jego władzy, uznając za bezpośrednią swą zwierzchndść naczelnika powiatu a szczególnie naczelnika ziemskiej straży, którzy widząc zupełny *bezład* i wołająca o pomstę *niesprawiedliwość* na *każdym* kroku, lecz *nie mając prawa mięszania się do spraw gminy*, napróżno starają się radami, napomnieniami, a nawet czasem groźbami, utrwalić porządek i moc prawa". Wskutku tego wszystkiego, według p. K., dzieją się okropności: nieposzanowanie cudzej własności, wypasania, szkody w lasach, niesumienność służby, kradzieże; wielkie gospodarstwa muszą zniknąć.

I tak, powtarzamy, ***Wiest'*** obznajmia Rosję z działalnością jej synów w kraju tutejszym. Ale cóż wymaga się od tego, kto chce mnie poznać z kim lub z czem? Przedewszystkiem wymagane jest, żeby sam znał tego z kim mnie chce poznać.

Zobaczmyż o ile sam p. K. obznajmiony jest z instytucjami gminnemi i o ile mówi prawdę. P. K. powiada, że komisarze obowiązani czuwać nad gminami nie bywają tam po 2 lata i więcej, a naczelnicy powiatowi i naczelnicy ziemskiej straży, nie mają *żadnego prawa* mięszania się do nich; czy to prawda? Weźmy Najwyżej zatwierdzoną w dniu 19 (31) grudnia 1866 r. ustawę o zarządzie gubernialnym i powiatowym w gubernjach królestwa polskiego. W artykule 86 ustawy, pomiędzy innemi jest powiedziane: „naczelnik powiatu czuwa nad zupełną nietykalnością praw własności, zapewnionych tak ogólnemi prawami, jako też ukazami z 19 lutego (2 marca) 1864 r. i uzupełniającemi takowe postanowieniami." Art. 90-ty powiada: „naczelnik powiatu stara się o ścisłe i bezwarunkowe wykonywanie postanowień dotyczących zarządów gminnych i gromadzkich, odpowiednio do ukazu z 19 lutego (2 marca) 1864 r." W art. 91-ym. pomiędzy innemi jest powiedziane: „naczelnik powiatu o ile może jak najczęściej objeżdża powierzony mu powiat;... przyjmuje, rozpoznaje i w nadanych sobie granicach władzy, decyduje zażalenia; odbywa rewizje magistratów, *urzędów gminnych*, miejskich leśnych i kwarantannych, tudzież kas miejskich". Art. 87-my powiada: „naczelnik powiatu zarządza bezpośrednio, pod zwierzchnictwem gubernatora i rządu gubernjalnego, powierzonym mu powiatem, ze wszystkiemi wchodzącemi w skład jego miastami, miasteczkami, *gminami*, folwarkami i gruntami." Teraz zwróćmy się do ukazu z 19 lutego (2 marca) 1864 r., na który powołuje się ustawa. Art. 89-y powiada: „Wszelkie urzęda i zwierzchności, z żądaniem wymierzenia kar na wójta gminy, ławników, sołtysów lub pisarzy gminnych udają się do naczelnika powiatu, który *po przekonaniu się o słuszności żądania, stosownie do okoliczności* postąpi". W art. 90-ym, jest pomiędzy innemi powiedziane: „wójci gmin, ławnicy, sołtysi i pisarze gminni, zostają pod bezpośrednim zwierzchnictwem naczelnika powiatu"... Przez art. 10-ty tegoż ukazu, na poprzednich naczelników wojennych włożone było szczególne staranie o zaprowadzenie i wolny bieg wiejskiej administracj. Obowiązek ten teraz pada na naczelników powiatu. Powróćmy znów do ustawy z 19 (31) grudnia 1866 r. Art. 94-ty powiada: „Dla współdziałania z naczelnikiem powiatu w zarządzie powiatem, ustanowieni są przy nim dwaj pomocnicy: jeden do czynności administraczjnych, drugi do policyjnych". Art. 95-ty: „Pomocnik naczelnika powiatu do czynności administracyjnych może być delegowany do rewizji kas miejskich lub innych części zarządu"... Art. 98-y: „Pomocnik naczelnika powiatu do czynności policyjnych, według uznania naczelnika powiatu, może być każdego czasu delegowanym dla spełnienia danych mu poleceń". Ustawa o straży ziemskiej w królestwie polskiem z 19 (31) grudnia 1866 r. w art. 7-ym powiada: „naczelnik powiatu jest najbliższym zwierzchnikiem straży ziemskiej powierzonego mu powiatu. Pod bezpośrednim jego kierunkiem, strażą ziemską dowodzi *pomocnik policyjny naczelnika powiatu, zowiący się także naczelnikiem straży ziemskiej*".

Czy dość będzie tych przytoczeń z postanowień, żeby przekonać p. K., że naczelnik powiatu i naczelnik ziemskiej straży (jeżeli będzie wydelegowany przez naczelnika powiatu), nie tylko mają prawo, ale nawet *obowiązani* są mięszać się do spraw gminy. Sąd gminny znajduje się także pod ścisłą kontrolą; i naczelnik powiatu i komisarz, ciągle czuwają nad jego czynnościami. Jeżeli wyrok sądu jest przeciwny prawu, naczelnik powiatu wstrzymuje jego wykonanie i komunikuje komisji do spraw włościańskich (sąd kasacyjny) do unieważnienia go w drodze kasacyjnej.

P. K. powiada, że komisarz powinien czuwać nad *gminą*? W jakim znaczeniu użyty tu jest wyraz *gmina*? Głównym obowiązkiem komisarza jest, jak wiadomo, żeby włościanie otrzymali grunta stosownie do ukazu; komisarz sprawdza tabele likwidacyjne roztrząsa skargi co do nadania gruntów; czuwa nad regularnością gminnego postępowania sądowego; obecny jest przy wyborach, lecz dopuszczenie osób wybranych do pełnienia obowiązków, zależy nie od niego, a od naczelnika powiatu. Jakimże sposobem pytamy się, komisarz, może to wszystko robić nie jeżdżąc do gmin? Czyż tabelę likwidacyjną można sprawdzić w gabinecie? Jakimże sposobem komisarz może pozostawać w mieście nie wyjeżdżając wcale przeszło 2 lata?

Gdyby wszyscy pisarze byli sprzedajnymi i mieli możność przerabiania postanowień sądu gminnego wpływając na wójta i ławników przez niezrozumiałe odczytanie pierwszego lepszego artykułu prawa, czyżby na to skarżyli się panowie? Według nas nie; przecież pan może dać większą łapówkę niż chłop, zatem słuszność byłaby zawsze po stronie pana. Nie tu jest coś innego. Musi być, że albo pisarze nie biorą łapówek, albo sądy gminne rozkazują pisarzowi odczytywać artykuły prawa bardzo zrozumiale. Może takie rzeczy, jak p. K. opowiada o Pawle zdarzają się pomiędzy włościanami? I temu trudno wierzyć; — p. K. myśli i pisze tylko o wielkich gospodarstwach:

*Wiest* przez usta p. K., wyraża się że, w skutku nieudolności wójtów i ławników i w skutku haniebnego postępowania pisarzy, wielkie gospodarstwa muszą upaść; wszędzie wypasania, szkody w lesie, kradzieże, jednem słowem, krajowi grozi zguba!

Wyjaśnijmy i ten przedmiot. Wielcy właściciele rzeczywiście z powodu nadania gruntów włościanom, otrzymują mniejsze dochody, ale chleb jeszcze mają a nawet z masłem. A jeżeli czasem zbraknie masła, to chyba, nie sądy gminne są temu winne; zdaje nam się, że wielkie gospodarstwa zachwiały się cokolwiek wcześniej przed istnieniem sądów gminnych, mianowicie wtedy, kiedy jaśni panowie musieli płacić na żądanie rządu narodowego znaczne sumy na rzecz sprawy narodowej.

Sądy gminne są winne że zdarzają się szkody w lesie, wypasania, kradzieże! Wójci nieudolni, pisarze pijacy i sprzedajni!.. Mieliśmy możność osobiście poznać się z wieloma wójtami, w tej liczbie i z nieumiejącymi czytać. Wielu z nich uderza bystrem pojęciem, jasnym poglądem na rzeczy i uczuciem słuszności, którego nie umieją dobrze wyrazić w mowie, ale które, widać, głęboko w nich się znajduje! Szkody w lasach i wypasania, są rzeczywiście nie rzadkiemi zjawiskami w gospodarstwie wiejskiem; kradzieże w porównaniu z miastami, na wsiach zdarzają się bardzo rzadko; kradzieże nawet i bezwzględnie są rzadkie. Prawda i to, że obywatele w sądach gminnych kiedy rzecz chodzi o szkody w lasach i wypasania, bardzo często przegrywają sprawy, ale pochodzi to nie z nieudolności sądów, nie z ich stronnego poglądu, ale z braku dowodów: — często niema świadków ze strony właściciela. A bez dowodów i świadków, jaki sąd uzna kogo winnym? Na pewno utrzymujemy, że gdzie szkoda w lesie lub wypasanie było dowiedzione, — tam (w znanych nam miejscach), winni ani razu nie zostali zostali uwolnieni od kary. O kradzieżach niema co mówić. Sądy gminne surowo ścigają kradzież. Kradzieże zdarzają się najczęściej u włościan; obywatelom zaś najczęściej kradną konie, ale tu złodziejami nie są włościanie, tylko najczęściej ludzie pograniczni.

Jeżeli pomiędzy włościanami jest wielu takich co nie okazują poszanowania dla cudzej własności, to naprzód winni są temu w części i sami wielcy właściciele, którzy nie pragnęli rozwinąć w włościanach, jeszcze kiedy mieli nad niemi władzę, moralnej strony, a powtóre należy wspomnieć że i wielcy właści-

ciele nie zawsze okazują całkowite poszanowanie dla cudzej własności. Ile skarg wnoszone jest przez włościan, że właściciel worał się w ich granicę, że zabrał ich pastwiska, że wspólne ich z dworem pastwiska wypasł owcami. A jak się zapytać pana jakim sposobem to się zdarzyło, — odpowie: — „czyż wiem jak się to zdarzyło? czyż ja sam orałem? zapewne ludzie nie znali dobrze granicy i przeszli ją." Na zapytanie dla czego wypasł swemi owcami całą trawę na pastwis ku, odpowie: „pastwisko należy do mnie i co chcę to z niem robię."

O tych nierzadkich zjawiskach nieposzanowania cudzej własności, p. K. rozsądnie przemilcza, a nale żałoby i o nich wspomnieć dla całkowitości korespondencji.

*Zwieczdoczkin.*

Płock, 18 (30) maja 1868 r.

## PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

### Ruch pociągów na drodze St. Petersburgsko-Warszawskiej.

*Latem od 1 maja do 1 listopada 1868 r. pociągi będą wyruszały:*

Z St. Petersburga do Gatczyny o god. 7 m. 30 rano, 1, 2 i 3 kl.; o g. 1 po południu 1 i 2 kl.; o g. 4, 6 i 10 wieczorem 1, 2 i 3 kl.; do Ługi, Wilna, Warszawy i Wierzbołowa (za granicą) o g. 7 m. 30 rano 1, 2 i 3 kl.; (pociąg ten pomiędzy Ługą a Wilnem jedzie bez 1-ej klasy) o g. 1 po południu 1 i 2 kl. i o g. 6 wieczorem 1, 2 i 3 kl.

Z Gatczyny do St. Petersburga o g. 9 i 10 m. 11 rano 1, 2 i 3 kl.; o g. 4 m. 21 po południu 1 i 2 kl.; o g. 9 i 10 m. 45 wieczorem 1, 2 i 3 kl.

Z Wilna do St. Petersburga o g. 2 m. po południu 1, 2 i 3 kl. i wieczorem o g. 4 m. 40 (do Ługi 2 i 3 kl., a od Ługi do St. Petersburga 1, 2 i 3 kl.) i o g. 11 m. 24 1 i 2 kl. do Warszawy o g. 7 rano i o g. 3 m. 10 po południu 1, 2 i 3 kl; do Wierzbołowa (za granicą) o g. 6 m. 35 rano 1 i 2 kl. i o g. 2 m. 54 po południu 1, 2 i 3 kl.

Z Warszawy do Wilna o g. 11 rano i o g. 11 wieczorem 1, 2 i 3 kl.

Z Wierzbołowa (Eydkuhnen) do Wilna i St. Petersburga o g. 8 m. 45 rano pasażerski 1, 2 i 3 kl. i g. 6 m. 25 wieczorem kurjerski 1 i 2 kl.

Godziny odejścia pociągów obliczone są według miejscowych zegarów.

### Rozkład jazdy na drodze żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

*od dnia 6 (18) września 1867 roku.*

Pociąg osobowo-towarowy odchodzi codziennie ze stacji Praga o godzinie 10 przed południem; Miłosna o g. 10 m. 31; Dębe Wielkie (przystanek) o g. 10 m. 45; Mińsk o g. 11 m. 10 przed południem; Mrozy o g. 11 m. 44; Kotuń o g. 12 m. 17; Siedlce o g. 12 m. 51; Łuków o g. 1 m. 50; Międzyrzec o g. 2 m. 45; Biały o g. 3 m. 30; Chotyłowa o g. 4; — przychodzi do Terespola o g. 4 m. 32.

Z Terespola wychodzi o godzinie 11 m. 5 rano; z Chotyłowa o g. 11 m. 41; z Biały o g. 12 m. 12; z Międzyrzeca o g. 1 m. 1; z Łukowa o g. 2; m. 0; z Siedlec o g. 2 m. 55; z Kotunia o g. 3 m. 22; z Mrozów o g. 4 m. 0; z Mińska o g. 4 m. 34; z Dębe-Wielkie (przystanek) o g. 4 m. 52; z Miłosny o g. 5 m. 7; — do Pragi przychodzi o g. 5 m. 36.

## Warszawa.

### dnia 26 Czerwca (8 Lipca).

Kalendarz.

We czwartek, 27 czerwca (9 lipca), — św. Cyrylla bisk., Anatoli pan. i Zenobjusza.—Słońce wsch. o godz. 3 min. 51; zach. o godz. 8 min. 18.

W piątek, 28 czerwca (10 lipca), — 7 braci męcz i Amalji ks. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 52; zach. o godz. 8 min. 18.

### Stan pogody.

Dziś z rana + 12°3, R.

| Wczoraj. | o godz. 6 z rana. | o godz. 4 po poł |
|---|---|---|
| Barometr w milimetrach | 748.2 | 748.8 |
| Termometr Reaum | + 11°4 | + 14°9 |
| Stan nieba | pochmurny | pochmurny |

Największe ciepło + 15°7, R. Najmniejsze ciepło + 10°9 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 2

### Widowiska.

WIELKI TEATR.—*Jutro*, we czwartek, opera w 5 aktach, **Faust.** — *Wczoraj*, we wtorek, dawano operę **Biała dama**, było osób 270.

TEATR ROZMAITOŚCI.— *Dziś*, we środę, dziwactwo dramatyczne w 5-u ustępach, **Chatka w lesie.** — Osoby: Marszałek — p. *Ostrowski;* Marja jego córka — pani *Gąsowicz*; Płodozmian Sędzia—p. *Sawicki*; Henryk poeta – p. *Swieszewski*; Trzaska stary myśliwy, sąsiad jego – p. *Panczykowski;* Czcionka księgarz—p. *Damse;* Mateusz stary sługa Henryka — p. *Chęciński*; Wieśniak—p. *Adler*; Jakób służący marszałka—p. *Szober*; Chłopiec w oberży—p. *Krupiński*; — komedjo-opera w 1-m akcie, **Indjana i Charlemagne.**— Osoby: Indjana—pani *Bakałowicz*; Charlemagne— p. *Szymanowski.*

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś i codziennie*, **Koncert** król. pruskiego dyrektora muzyki, B. Bilsego.— We środy i soboty Symfonje. —*Jutro*, we czwartek:—I. Uwertura z op. „Flet czarodziejski", Mozarta; Visionenwalc, Gungla: Warjacje, Beethovena; Międzyakt i marsz indyjski z op. „Afrykanka", Meyerbeera.—II. Uwertura „Ruy Blas", Mendelsohna-Bartholdy; Międzyakt N. 2, do dramatu „Rosamunde", Schuberta; Vox populi", potpourri Konradiego.—III. Uwertura z op. „Indra", Flotowa; Kreuzfidel-polka, Straussa; a) Marzenia ze scen dziecinnych, Schumana; b) Chanson d'amour, Tauberta; Zibilämus marsz, Bilsego.—Początek o godzinie 6 ½.— Cena wejścia kop. 20.— *Wczoraj*, było osób 350.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15: w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOSCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

TEATR RAPPO (na rogu ulic Hrabiego Berga i Włodzimierskiej). — *Dziś*, **Wielkie przedstawienie.** — Zacznie się o godzinie 8-ej.

W ELDORADO (przy ulicy Długiej). — *Dziś i codziennie*, przedstawienie **towarzystwa komicznych śpiewaków paryzkich.**— Początek przedstawienia o godzinie 8-ej, a orkiestry o godz. 7. — Miejsce numerowane pierwszych czterech rzędów kop. 55, reszty 35; wchód do ogrodu kop. 20. —*Wczoraj*, było osób 391.

W TIVOLI (przy ulicy Królewskiej). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia trupy** pod dyrekcją p. Russanowskiego.— Początek o godzinie 8-ej. — Cena wejścia kop. 10.

W B. ALKAZARZE (przy ulicy Królewskiej w domu Grodzickiego). —*Dziś i codziennie*, przedstawienie trupy **śpiewaków niemieckich**, pod dyrekcją p. Plambecka.— Początek o godzinie 7.

W ZAKŁADZIE SZOLCA (przy ulicy Marszałkowskiej).— *Dziś i codziennie*, przedstawienia trupy śpiewaków niemieckich pod dyrekcją p. Szulca.— Początek o godzinie 7 ½.

PRADO (zakład gastronomiczno-spacerowy za rogatkami Wolskiemi, dawniej Ohma, —otwarty *codziennie*). W *każdą niedzielę i święto*, **Koncert** orkiestry warszawskiej pod dyrekcją p. Sonnenfelda).— Początek o godzinie 5-ej po południu. — Cena wejścia w dni koncertowe kop. 15 od osoby.—Studenci płacą połowę. — Program rozdawany jest bezpłatnie.— W dni powszednie wejście bezpłatne.

NA PLACU NALEWEK. — *Codziennie* PANORAMA **Mikroskopów.**

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnant *Orłow*, z Iwangoroda; jenerał - major *Zeume*, z Petersburga; fligel-adjutant J. C. Mości pułkownik *Annenkow*, z Łomży; dymisjonowany jenerał - major *Łyszczyński*, z Grodna; — wyjechali: mistrz dworu J. C. Mości *Tęgoborski*, i rzeczywisty radca stanu *Prawiednikow*, za granicę.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 424, wyjechało osób 796;—koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 318, wyjechało osób 195; — koleją żelazną warsz.-teresp. przyjechało osób 209, wyjechało osób 180; — statkami parowemi przyjechało osób —, wyjechało osób —;—w ogóle przyjechało osób 817, w tej liczbie z zagranicy 34 wyjechało osób 727, w tej liczbie za granicę 31.

* Dnia 25 (7) b. m. i r. chorych w ośmiu cywilnych szpitalach: przybyło 77, wyzdrowiało 119, umarło 8, pozostało 1871 (mężczyzn 857, kobiet 1014), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 221, kobiet 187.

* W dniu 25 (7) bież. mies. i roku, **urodziło się:** *chrześcjan*: płci męzkiej 11, płci żeńskiej 12; *starozakonnych*: płci męzkiej 8, płci żeńskiej 2; razem 33;— **zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan*: 2,— *starozakonnych*: —;— **zmarło:** *chrześcjan*: płci męzkiej 14, płci żeńskiej 6; *starozakonnych*: płci męzkiej 6, płci żeńskiej 9, razem 35.

## Ceny targowe.

*dnia 25 Czerwca (7 Lipca) 1868 roku.*

| RODZAJ PRODUKTÓW | Czetwert rsr. | Czetwert kop. | Korzec od rub. | Korzec od kop. | Korzec do rub. | Korzec do kop. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica | 15 | 26 | 8 | 70 | 9 | 50 |
| Żyto | 10 | 12 | 5 | 95 | 6 | 32 |
| Jęczmień | — | — | — | — | — | — |
| Owies | 5 | 76 | 3 | 45 | 3 | 60 |
| Groch polny | 8 | 86 | 5 | 10 | 5 | 50 |
| Kartofle | 4 | 32 | 2 | 40 | 2 | 70 |

Pud siana od kop. 35 — 37 ½. Pud słomy od kop. 25 — 27 ½.
*Dowozy*: Pszenicy 91: Żyta 343; Jęczmienia —; Owsa 46 czetwerti.

### KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

*dnia 26 Czerwca (8 Lipca) 1868 r.*

| MONETY. | | Żądano Rs. | Żądano K. | Płacono Rs. | Płacono K. |
|---|---|---|---|---|---|
| Pół-Imperjały Rosyjskie | | — | — | — | — |
| Dukaty Holenderskie nowe ważne | | — | — | — | — |
| Frydrychsdory Pruskie | | — | — | — | — |
| Pruski Kurant za 100 tal | | | — | — | — |
| **PAPIERY.** (bez wartości kuponu) | | | | | |
| Obligi Skarbu za rs. 100 | | 78 | — | 77 | — |
| Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100 | | | | — | — |
| Obligacje Cząstk. z r. 835 po złp. 500 za sztukę | | — | — | — | — |
| Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę | | | — | — | — |
| Lit. B po złp. 200 za sztukę z kupnem | | - | | — | - |
| „ „ „ bez kuponu | | | — | — | |
| Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1éj za rs. 10 | | 83 | 50 | 83 | 17 |
| Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*) | | 76 | 50 | 76 | |
| Listy likwidacyjne za rs. 1 0*) | | 63 | 40 | 68 | — |
| Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs | | — | | — | - |
| 5 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100 | | — | — | — | — |
| 6 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100 | | — | — | - | — |
| Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100 | | — | | | |
| Metaliki Lutowe za rs. 100 | | - | | 100 | — |
| „ Sierpniowe za rs. 10 | | | — | 100 | 25 |
| Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100 | | 132 | — | 131 | 50 |
| „ „ „ 1866 „ 100 | | 130 | 50 | — | — |
| Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego drug żelaznych rs. 125 | | — | — | — | .. |
| Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za. rs. 100 | | — | — | — | — |
| Akcje Drogi Żel. War.- Wied, za sztukę | | - | — | — | - |
| Obligacje Drogi Żel. War. W. po frank 500 za szt. | | - | | | — |
| Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100 | | 61 | — | 60 | 50 |
| Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100 | | | | | |
| Akcje Drgi Zel. Warsz. -Terespolskiej za rs. 100 | | — | | 88 | 25 |
| Obligacie Kolei Żel-War, Terespol. | | — | .. | 88 | |
| Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100 | | — | — | — | - |
| **WEXLE.** | | | | | |
| Berlin . . . 100 Tal. | 2 m. | 109 | 80 | 109 | 65 |
| „ „ „ | k. t. | — | — | — | - |
| Wrocław „ | 2 m. | | | — | |
| Gdańsk „ „ | 2 m. | 109 | 65 | 109 | 35 |
| Hamburg . . . 300 B. Mk. | 2 m. | — | — | | |
| Londyn . . . 1 Ft. St. | 3 m. | 7 | 48 | 7 | 41 |
| Paryż . . . 300 Frank. | 2 m. | 99 | 25 | | - |
| Wiedeń . . . 150 Zł. W. A | 2 m. | 97 | 80 | 79 | 50 |
| Petersburg . . . 100 Rsr. | 1 m. | — | | | |
| „ „ „ | k. t. | — | - | | — |
| Moskwa „ „ | 1 m. | - | — | — | — |
| „ „ „ „ | k. t. | — | | — | |

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych . . . rs. k. $17\frac{7}{9}$
* „ „ od Listów Likwidacyjnych rs. k. $42\frac{2}{9}$

### KURSA TELEGRAFICZNE.

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

*Petersburg, dnia 25 Czerwca (7 Lipca) 1868 r.*

| | za rrs |
|---|---|
| Weksle na Londyn 3 mies | $32\frac{3}{8}\frac{1}{4}$ |
| „ Hamburg „ | $29\frac{1}{4}$ |
| „ Amszterdam „ | $161\frac{1}{4}$ |
| „ Paryż | 342 |
| „ Berlin 15 dni za 100 Rs | |
| 5-ta Pożyczka Stieglitza | 81 |
| 6- „ „ | |
| 7-ma „ Rothschilda | — |
| 1-za „ Premjowa z r. 1864 | $131\frac{1}{4}$ |
| 2-ga „ „ z r. 1866 | $129\frac{1}{2}$ |
| 5% Bilety Bankowe | $83\frac{1}{2}$ |
| Akcje w-go Tow. drog żelaz. za 125 Rs | 123 |
| Obligacje „ „ „ „ | 84 |
| Akcje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej | 90 |
| 6% Metaliki | . |
| 4% „ Kupon z Lutego | 45 |
| „ „ z Sierpnia | 55 |
| Imperjały | 599 |
| Dyskonto | $5\frac{1}{2}$% |

### KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

*z Berlina, d. 25 Czerwca (7 Lipca) 1868 roku.*

| Z BERLINA | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 5-ta Pożyczka Rosyjska | | $68\frac{1}{2}$ |
| Obligacje Skarbowe 4% | | $67\frac{1}{8}$ |
| Listy Zastawne 4% | | $62\frac{3}{8}$ |
| Bilety Banku Rosyjskiego | | $82\frac{1}{8}$ |
| Weksle na Warszawę | | 82 |
| „ Peterburg 3 tygodn. | | 91 |
| „ „ 3 miesięczny | | $9\frac{1}{4}$ |
| „ Londyn 3 „ | | $6\ 23\frac{1}{4}$ |
| „ Paryż 2 „ | | $80\frac{11}{12}$ |
| „ Hamburg 2 „ | | $150\frac{3}{8}$ |
| „ Wiedeń 2 „ | | $88\frac{1}{4}$ |
| Akcje Rosyjskie | | $83\frac{1}{2}$ |
| Kolej Terespolska | | |
| dto Warszawsko-Wiedeńska | | $59\frac{1}{2}$ |
| Listy Likwidacyjne | | $55\frac{1}{2}$ |
| Nowa pożyczka premjowa 1-em | | $111\frac{1}{2}$ |
| „ „ „ 2-em | | $110\frac{3}{8}$ |
| dto na targu | | 59 |
| dto „ dostawę „ | | $52\frac{1}{8}$ |
| **Z WIEDNIA.** | | |
| Weksle na Londyn | | 113 50 |
| „ Hamburg | | 83 70 |
| „ Paryż | | 45 |
| Pożyczka Narodowa | | 63 40 |
| 5% Metaliki | | 58 40 |
| Akcje Banku Kredytowego | | 191 90 |
| **Z PARYŻA.** | | |
| Renta 3% | | 70 50 |
| Renta Włoska | | 43 50 |
| Akcje Kredytu Ruchomego | | 297 |
| **Z LONDYNU** | | |
| 3% Papiery (Consols) | | $94\frac{7}{8}$ |

# OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

## LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. *4047. Rząd Gubernialny Kaliski.*

Podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że podług zasad, wskazanych wydanemi 16 (28) Maja 1833 r. i 3 (15) Września 1840 r. przepisami o licytacjach, odbędzie się w dniu 10 (22) Lipca r. b. w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego powtórna licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośne licytowanie na dostawę w ciągu lat trzech, zaczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r. do tegoż dnia i miesiąca 1872 roku, drzewa opałowego, swiec, oleju i słomy dla wojsk, osób, biór i zakładów wojskowych w Guberni Kaliskiej od cen:

Za sążeń półkubiczny drzewa rs. 3 k. 45.
Za funt świec łojowych k. 19.
Za funt oleju k. 15.
Za pud słomy k. 17.

Mający chęc podjęcia się tej entrepryzy, winien w dniu do licytacji wyznaczonym, złożyć lub nadesłać na ręce Gubernatora Kaliskiego deklarację opieczętowaną, napisaną podług domieszczonego niżej wzoru, z wyrażeniem w takowej liczbami i literami cen, za jakie podejmuje się dostarczać wojsku artykuły.

Do deklaracji tej ma być dołączony kwit Banku, lub kasy Skarbowej, na zdeponowane vadium 6,500 rubli srebrem, a to w gotowiznie listach zastawnych, listach likwidacyjnych, lub obligach Skarbowych.

Vadium to może być także złożone:

a) W biletach i papierach kredytowych, licząc po kursie przez Ministerstwo Finansów oznaczonym, i

b) W akcjach i obligacjach dróg żelaznych, zagwarantowanych przez Rząd, licząc po kursie, przez Ministrstwo Finansów oznaczonym, a w tej liczbie będą przyjęte: akcje dróg Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej w stosunku 60 procentu, a Warszawsko-Terespolskiej i Fabryczno-Łodzkiej w stosunku opłacanych i odnotowanych na tych akcjach wniosków. Obligacje zaś podług kursu Giełdy Warszawskiej.

Termin ostateczny do składania deklaracji, oznacza się do godziny 12 z południa tego dnia w którym odbytą będzie licytacja.

Po rozpieczętowaniu złożonych w terminie licytacyjnym deklaracji, odbędzie się pomiędzy konkurentami, którzy deklaracje złożyli licytowanie głośne in minus, od cen najkorzystniej dla Skarbu zadeklarowanych, i dla tego składający deklarację, winien bądź osobiście, bądź przez plenipotenta urzędownie umocowanego, stawić się do licytacji w czasie wyżej oznaczonym i przed rozpoczęciem takowej, powinien podpisać warunki licytacyjne na dowód odczytania onych. Nie składający w terminie właściwym deklaracji piśmienn j, nie będzie przypuszczonym do licytacji głośnej.

Deklaracje podane, lub nadesłane po terminie, lub nie podług wzoru, lub z odstąpieniem od art. 17 przepisów z dnia 16 (28) Maja 1833 r., lub skrobane, przekreślane; pisane liczbami bez wyrażenia literami, albo obejmujące zastrzeżenia przeciwne warunkom licytacyjnym, wreszcie, złożone bez dołączenia kwitu na zdeponowane vadium, nie będą przyjęte i za nieważne uznane zostaną.

W końcu uwiadamia się, że utrzymujący się przy entrepryzie, obowiązany jest zaraz po zatwierdzeniu licytacji, złożyć na kaucję 13000 rs. licząc w to stawione vadium i że warunki licytacyjne w każdym czasie, wyjąwszy święta, od godziny 9 rano, do 3-ej po południu, mogą być przejrzane w biórze Rządu Gubernialnego Kaliskiego w wydziale Wojskowym.

Kalisz d. 20 Czerwca (2 Lipca) 1868 r.
za Radcę Wydziału, Jarosławlew.

Wzór Deklaracji.

W skutek zamieszczonego w pismach perjodycznych, przez Rząd Gubernialny Kaliski ogłoszenia z dnia 20 Czerwca (2 Lipca) r. b. N. 6027 składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się na przeciąg lat trzech, od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r. do tegoż dnia i miesiąca 1872 r. dostawy drzewa opałowego, świec, oleju i słomy dla wojsk, osób, biór i zakładów wojskowych w Gubernji Kaliskiej po cenach następujących:

Za półkubiczny sążeń drzewa po rs. . . k. wyraźnie.
Za funt świec łojowych k. . . . wyraźnie.
Za funt oleju k. . . wyraźnie.
Za pud 40 funtowy słomy żytniej k. . . . . wyraźnie.

Poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, objętym w warunkach licytacyjnych, których treść dobrze mi jest wiadomą. Kwit kasy . . . . . . . . . . . . . . . na złożone vadium, w sumie rs. 6,500, wyraźnie rubli srebrem sześć tysięcy pięćset załączam. Kwit takowy wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać czytelnie miasto, ulicę, numer domu, datę, imię i nazwisko.)

---

N. D. 3890. *Zarząd XI Okręgu Komunikacij.*

Na wykonanie robót około odbudowania mostu Nr. 65 w m. Kole, na trakcie Kaliskim w sekcji Kaliskiej odbytą zostanie licytacja in minus w biórze Zarządu XI, Okręgu Komunikacij d. 3 (15) Lipca r. b. o godzinie 12 w południe przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośny przetarg.

Licytacja rozpocznie się od sumy w kosztorysie za roboty i materjały, po wyłączeniu rubli srebrem pięćset na ekstra ordynarja na rs. 21,335 kop. $15\frac{1}{2}$, wyraźniej rubli srebrem dwadzieścia jeden tysięcy trzysta trzydzieści pięć kopiejek piętnaście i pół obliczonej.

Mający zamiar ubiegać się o to przedsiębierstwo powinni w miejsou i czasie wyżej wskazanych, złożyć swą deklarację podług wzoru ponizej zamieszczonego napisaną, a w tej deklaracji bez żadnych warunkow i zastrzeżeń, wymienić wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń ilość procentów od powyższej sumy rs. 21,335 kopiejek $15^1/_2$ na rzecz Skarbu odstąpionych.

Deklaracja nie podlug wzoru napisana, lub złożona po godzinie 1 z południa nie będzie przyjętą i na takową żaden wzgląd mianym nie będzie.

Deklaracja opieczętowana obok adresu: „Do Zarządu XI Okręgu Komunikacji" powinna mieć wyraźny napis: „Deklaracja na roboty okolo odbudowania mostu Nr. 65 w mieście Kole, na trakcie Kaliskim w sekcji Kaliskiej, do licytacji w d. 3 (15) Lipca 1868 r. odbyć się mającej.

Przy deklaracji należy złożyć sumę rs. 7,120, wyraźnie rubli srebrem siedm tysięcy sto dwadzieścia gotowizną, w listach zastawnych lub likwidacyjnych, w obligach skarbowych, lub też innych papierach publicznych procentowych, z właściwemi kuponami i kwotę rs. 30 gotowizną na koszta ogłoszeń licytacji.

Szczegółowe warunki do licytacji i kosztorys zatwierdzony, są do przejrzenia w Zarządzie XI Okręgu Komunikacji każdego dnia, prócz niedziel i świąt od godziny 9 rano, do 3 z poludnia.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia roku 1868 podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się podług zatwierdzonego kosztorysu wykonać roboty około odbudowania mostu Nr. 65 w mieście Kole na trakcie Kaliskim w sekcji Kaliskiej i od sumy w kosztorysie na same roboty i materjały na rs. 21.385 k. $15^1/_2$ obliczonej, odstępuje na rzecz Skarbu procentów N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licyacyjnemi objętym.

Sumę rs. 7,120 wyraźnie rubli srebrem siedm tysiący sto dwadzieścia na vadium, oraz gotowizną rubli srebrem trzydzieści, na koszta ogłoszeń licytacji składam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji, sam odbiorę, lub o przesłanie na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca Lipca 1868 r.
(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

Warszawa d. 18 (30) Czerwca 1868 r.
Naczelnik Okręgu,
Generał-Lejtenant, Szuberski.
Naczelnik Kancelarji, Beneveni.

---

N. D. *3894. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 7 i 8 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: meble używane, w dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) 1868 r. o godzinie 12 w południe pod Nr. 1083 przy ulicy Bagno przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 13 (25) Czerwca 1668 r.
w z. Stypułkowski.

N. D. *3893. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 7 i 8 Miasta Warszawy*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: szafa i komoda jesionowe, w dniu 24 Lipca (5 Sierpnia) 1868 r. o godzinie 11 z rana pod Nr. 1549 *E.* na ulicy Żelaznej przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedaue zostaną.

Warszawa d. 14 (26) Czerwca 1868 r.
w z. Stypułkowski.

---

N. D. *3892. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 7 i 8 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: meble jesionowe, świecznik i t. p., w dniu 24 Lipca (5 Sierpnia) 1868 r. o godzinie 12 w południe pod Nr. 1147 *a.a.* na ulicy Twardej przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sdrzedane zostaną.

Warszawa d 13 (25) Czerwca 1868 r.
w z. Stypułkowski.

N. D. *3891. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 7 i 8 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: lichtarze mosiężne, półmiski cynowe i t. p, w dniu 26 Lipca (7 Sierpnia) 1868 r. o godzinie 12 w południe pod Nr. 1227*B.* na targu publicznym przy ulicy Pańskiej przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 13 (25) Czerwca 1868 r.
w z. Stypułkowski.

---

N. D. *3957. Zarządzający Fabryką Papieru Banku Polskiego w Jeziornie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 10 (22) Lipca r. b. o godzinie 11 przed południem odbywać się będzie w biurze papierni w Jeziornie, głośna in plus licytacja na trzyletnią dzierżawę rybołóstwa.

Bliższe wiadomości dotyczące wadjum złożyć się mającego przy licytacji, jak niemniej warunki, można obejrzeć na miejscu w Jeziornie, oraz w składzie głównym papieru z Jeziorny w Banku Polskim przy ulicy Elektoralnej, od godziny 9 rano do 4 po południu. H. Segno.

N. D. *4052. Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Feliksa Higersbergera obywatela w dobrach własnych Skrzany Okręgu Gostyńskim, Gubernji Warszawskiej zamieszkałego, zaś zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Wojciecha Bronikowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod N-rem 484*a* zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rub. sreb. ośm tysięcy z procentem pięć od sta od dnia 18 (30) Czerwca 1866 roku i kosztów od Izaaka Sonnenberg właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2274 lit. *F* położonej, tamże zamieszkałego, protokułem Jana Orłowskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym tutejszym w dniu 25 Lipca (6 Sierpnia) 1866 roku sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Muranowskiej i Miłej pod Nr. 2274 lit. *F*, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I, w Cyrkule Policyjnym czwartym, w gminie tegoż Cyrkułu i Magistratu miasta Warszawy, zaś w Cyrkule Administracyjnym 4, 5 i 6 na gruncie emfiteutycznym, z którego opłaca się czynszu rocznie rs. 28 kop. 55 położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Izaaka Sonnenberg należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości około łokci kwadratowych 2677 mająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom masyv murowany o suterynach, parterze, pierwszem i drugiem piętrze, oraz mieszkaniach poddasznych dachówką holenderką kryty, dziewięć kominów murowanych mający.

2. Zabudowanie z drzewa o piętrze, dachówką holenderką kryte, w którem mieszczą się komórki, wozownia, stajenka, oraz kloaka, pod którą jest śmietnik.

3. Komórki z drzewa w połowie dachówką holenderką, a w połowie deskami kryte.

4. Studnia drzewem balami wycembrowana z korbą i pompą drewnianą.

5. Podwórze niebrukowane tylko w części to jest trotoar i rynsztok.

W nieruchomości tej oprócz egzekwowanego dłużnika Izaaka Sonnenberg, jest 20 lokatorów, z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia po szczególe wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Wojciecha Bronikowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym tutejszym w Warszawie, pod Nr. 484*a* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w Kancelarji Trybunału tutejszego, w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 337 urzędującemu, na ręce Franciszka Jagiełło, urzędnika tegoż Magistratu.

2. Michałowi Rzeszotarskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy, Wydziału I, w Warszawie pod Nr. 1767 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 28 Lipca (9 Sierpnia) 1866 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 2 (14) Sierpnia 1866 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego gubernji Warszawskiej w Warszawie d. 5 (17) Października 1866 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Wojciech Bronikowski, Patron przy Trybunale tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 15 (27) Sierpnia 1866 roku.
w zast. Podpisarz Trybunału,
Juljan Świerczewski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa d. 17 (29) Sierpnia 1866 r.
w zast. Podpisarz Trybunału,
Juljan Świerczewski.

Po odbyciu trzech pierwszych publikacji przygotowawczego przysądzenia w dniu 2 (14) Stycznia 1867 r., w którym to terminie rzeczona nieruchomość przysądzoną została przygotowawczo Wojciechowi Bronikowskiemu, Patronowi za sumę rs. 10,000, Trybunał wyrokiem z ilacji w dniu 3 (15) Maja 1868 roku zapadłym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 2274 lit. *F*, na dzień 4 (16) Czerwca 1868 roku oznaczył, ktory się odbędzie na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego, w dniu 4 (16) Czerwca 1868 roku o godzinie 10 z rana.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 11,739 k. $95^1/_2$, jako $^2/_3$ części szacunku taksą przez biegłych sporządzoną wynaleziongo.

Płock, dnia 10 (22) Maja 1868 roku.
Radca Dworu, Zgérski.

Gdy sprzedaż w terminie tym dla braku konkurentów do skutku nie doszła, Trybunał wyrokiem w dniu 12 (24) Czerwca 1868 roku zapadłym, taksę nieruchomości Nr. 2274 lit. *F*, w dniu 16 (28) Lutego 1867 roku przez biegłych sporządzoną zniżył do sumy rs. 15,000, licytacje tej nieruchomości w terminie ostatecznym od $^2/_3$ części tejże sumy czyli od sumy rs. 10,000 rozpocząć postanowił, termin zaś nowy do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 26 Lipca (7 Sierpnia) 1868 roku wyznaczył.

Termin t n odbędzie się w rzeczonym dniu 26 Lipca (7 Sierpnia) 1868 roku godzinę 10 z rana na audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, posiedzenia swe pod Nr. 549 odbywającego.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 10,000 stosownie do wyroku Trybunału na początku z daty powołanego.

Warszawa d. 24 Czerwca (6 Lipca) 1868 r.
Radca Dworu, Zgórski.

---

N. D. 3984. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Wandy z Babskich Szermer, żony Leona Szermer, Podleśnego lasów rządowych, czyli obojga małżonków Szermer, w osadzie Połamaniec, powiecie Chęstochowskim dawniej, a obecnie we wsi Kromolin okręgu Szadkowskim zamieszkałych, a zamieszkanie prawne u Władysława Rutkowskiego Patrona Trybunału w Kaliszu zamieszkałego, obrane mających, który sprzedażą tą dyryguje, w poszukiwaniu sumy rs. 3,090 z procentem i kosztami od Marji z Pawłowskich Krzyżanowskiej w owy, obecnie żony Juljana Gębickiego, w asystencji męża działającej, właścicielki nieruchomości w m. Częstochowie pod Nr. 44 położonej, w tejże nieruchomości zamieszkałej i tamże zamieszkanie prawne obrane mającej, protokółem Eugenjusza Wojterskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu w dniu 12 (24) Marca 1868 r. sporządzonym, zajętą została na przymuszone w drodze sądowej wywłaszczenie:

NIERUCHOMOŚĆ

pod Nr. 44, w mieście Częstochowie, okręgu i powiecie Częstochowskim gubernji Petrokowskiej, przy ulicy Panny Marji położona, w posiadaniu właścicielki Marji z Pawlowskich 1-o voto Krzyżanowskiej, teraz Juljana Gębickiego małżonki, czyli obojgu małżonków Gębickich zostająca.

Nieruchomość zajęta, składa się z domu frontowego z dwoma skrzydłami vel fliglami, oficyny, piętrowych; zabudowań tylnych, placu, podwórka i ogrodu warzywnego.

Dom frontowy zbudowany z kamienia wapiennego i cegły o piętrze, blachą żelazną kryty o trzech kominach, w którym w środku brama wjezdna w podwórze, o dwóch balkonach żelaznych od ulicy, a trzecim drewnianym od podwórza, długi arszynów 48, szeroki arszynów 20 wersz. 2, wysoki arszynów 14 werszków 6, dwa skrzydła czyli fligle także z kamienia wapiennego i cegły murowane, o piętrze blachą żelazną kryte.

W którym to domu i skrzydłach znajdują się lokale:

1. Na parterze.

a) Dwa pokoje frontowe, dwa od podwórza

i w skrzydle kuchnia, które zajmuje egzekwowana dłużniczka wraz z mężem, czyli oboje małżonkowie Gębiccy, posiadacze tej nieruchomości;

b) dwa pokoje frontowe, kuchnia od podwórza i dwa pokoje w skrzydle lewem zajmuje Karol Kraft lokator, za opłatą rs. 180.

c) dwa pokoje od podwórza, w głównym domu, zajmuje Franciszek Kocet, płaci rocznie rs. 50.

2. Na piętrze:

a) Pokój od podwórza w głównym domu z kuchnią w skrzydle prawem zajmuje Ignacy Knichawiecki, płaci rocznie rs. 68.

b. Resztę piętra, składającego się z 4 pokoi frontowych, 2 od podwórza, przedpokoju, kredensu, oraz kuchni i spiżarni w skrzydle lewym zajmują Antonina i Adam małżonkowie Kosińscy, w procencie od sumy rs. 1,800.

3. W oficynie piętrowej:

Na parterze zajmuje 3 pokoje i kuchnią z sionką, tudzież stajnię i szopę Walenty Sierkowski, z czego płaci rocznie rs. 150.

Na piętrze zaś takież 3 pokoje z kuchnią i sionkę zajmuje Józef Sadowski i płaci rocznie rs. 100.

W podwórzu są zabudowania:

Drewniki murowane gontami kryte, kloaki z drzewa pod gontem, stajnia z drzewa pod gontem, szopa na słupach, drwalnik z drzewa deskami kryty. Wozownia z kamienia wapiennego murowana pod gontem.

Podwórze w połowie zabrukowane, w środku którego studnia ocembrowana z kołowrotem, łańcuchem i wiadrem.

Plac tej nieruchomości zajmuje łokci kwadratowych 12,150 czyli arszynów 10,799, a mianowicie:

Pod zabudowaniami łokci 2,435 czyli arszynów 2,164. podwórze łokci kwadr. 3,019 czyli arszynów 2,720, ogród warzywny łokci 6,696 czyli arsz. 5,915.

Ogród od strony podwórza i od gruntów Franciszka Filipowicza osztachetowany, z dwóch innych stron płoty należą do sąsiadów.

Podatków opłaca się rocznie oprócz kwaterunkowego rs. 110 kop. 85, zaś składka kwaterunkowa z powodu lat wolnych nie była płaconą, lecz na rok przyszły wyniesie około rub. rs. 180.

Protokół zajęcia tej nieruchomości sporządzony dnia 12 (24) Marca 1868 r. doręczony został Ignacemu Brochockiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju w Częstochowie i Walerjanowi Makowieckiemu Prezydentowi miasta Częstochowy do rąk własnych d. 14 (26) Marca 1868 roku, przez woźnego Andrzeja Marczyńskiego. Wpisanie którego to protokółu zajęcia nastąpiło do akt hypotecznych nieruchomości Nr. 44 w Częstochowie w Sądzie Pokoju w Częstochowie dnia 16 (28) Marca 1868 r. a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału w Kaliszu utrzymywanej, dnia 30 Marca (11 Kwietnia) 1868 r.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacyjnych i zbioru objaśnień odbędzie się na audjencji Trybunału w Kaliszu w miejscu zwykłych posiedzeń d. 21 Maja (2 Czerwca) 1868 r. o godzinie 10 rano, przed którym to Trybunałem sprzedaż ta odbywa się.

Warunki są do przejrzenia w kancelarji Pisarza Trybunału; tudzież u Patrona Władysława Rutkowskiego w Kaliszu, popierającego sprzedaż.

Kalisz d. 30 Marca (11 Kwiet.) 1868 r.
J. Migórski.

Po odbyciu trzech publikacji warunków licytacyjnych do sprzedaży nieruchomości Nr. 44 w Częstochowie położonej, Trybunał wyrokiem d. 18 (30) Czerwca r. b. termin do przygotowawczego przysądzenia tej nieruchomości wyznaczył na dzień 1 (13) Sierpnia 1868 r. godzinę 10 rano, w którym to terminie licytacja się zacznie od sumy rs. 5,000.

Kalisz d. 18 (30) Czerwca 1868 r.
J. Migórski.

---

N. D. *4053. Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Na żądanie Jakóba Mamelok, właściciela nieruchomości w mieście Kaliszu zamieszkałego, zamieszkanie prawne u Romana Ostapowicza Patrona Trybunału w Kaliszu i w jego imieniu przymuszone wywłaszczenie dóbr Zabłocie popierającego, obrane mającego, przeciwko Apolinaremu Dobrskiemu, właścicielowi dóbr Zabłocie, we wsi Zabłocie mieszkającemu, w poszukiwaniu sumy rsr. 1,650 z procentem 5 proc., jaki należnym być się okaże, zajęte zostały na przymuszone wywłaszczenie dobra Zabłocie, Gubernji Petrokowskiej Powiecie Łaskim, gminie Dąbrowa Widawska parafji Brzyków, w jurisdykcji Trybunału Cywilnego Kaliskiego i Sądu Pokoju Sieradzkiego położona.

Szczegółowy opis dóbr tych co do budynków, objęty jest aktem zajęcia przez Komornika przy Sądzie Sieradzkim Stanisława Kierskiego dnia 20 Września (2 Październi-ka) 1867 r. dopełnionego, które po doręczeniu stronie zostało w dniu 18 (30) Października) r. b. wręczone wójtowi gminy Dąbrowa Widawska, do której dobra Zabłocie należą, Marcinowi Owczarek, jak niemniej zostało doręczone Władysławowi Porczyńskiemu Pisarzowi Sądu Sieradzkiego w dniu 23 Października (4 Listopada) 1867 r. następnie dnia 8 (20) Maja r. b. zarejestrowane było w księdze wieczystej dóbr Zabłocie, a w dniu 21 Maja (2 Czerwca) 1868 r. w księdze na ten cel w biurze Pisarza Trybunału utrzywywane wpisane zostało.

Rozległość dóbr tych według pomiaru jeometry Radzyńskiego, wynosi mórg 589, pręt. kwadr. 208, z tego grunta dworskie różnych klas z łąkami, pastwiskami, zagajnikami czyli borem, drogami, wodami, ogrodem, wynoszą 433 mórg 278 prętów kwadr., włościanie zaś w dobrach tych uwłaszczeni, posiadają mórg 155 prętów 230. Ogólna opłata podatków wynosi rsr. 207 kop. 17½.

Dobra Zabłocie są w posiadaniu właściciela ich Apolinarego Dobrskiego.

Pierwsze ogłoszenie warunków na audjencji Trybunału Kaliskiego dnia 10 (22) Lipca 1868 r. o godzinie 10 z rana.

Kalisz dnia 24 Maja (5 Czerwca) 1868 r.
Asesor Kolegjalny J. Migórski.

---

N. D. *4037. Pisarz Trybunału Cywilnego w Radomiu.*

Podaje do wiadomości: iż na żądanie Aleksandry z Badowskich Karola Węgierkiewicza Podprokuretora przy Sądzie Poprawczym w Radomiu żony, w asystencji tegoż czyniącej w Radomiu wraz z mężem zamieszkałej, w poszukiwaniu sumy rs. 3,000 z procentem, aktem Piotra Wojciechowskiego Komornika przy Trybunale w Radomiu z dnia 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. zajęte zostały na przymuszono przedaż dobra ziemskie Daniszów z przyległościami z inwentarzami żywemi i martwemi w gminie i parafi Lipsko, powincie Iłżeckim Okręgu Soleckim gub. Radomskiej położone, do Ludwika Czarneckiego obywatela w tychże dobrach zamieszkałego należące, odległe od rzeki Wisły mila 1, od m. Solca mila 1½, od m. Lipska wiorst 4, od Iłży mil 2½, od m. Radomia mil 6½. Dobra te składają się z folwarku Daniszów, folwarków i wsi Maruszów i Długo Wola, folwarku Antoniów, kolonji Józefów, papiernia v komornicha, Szląsk, Krzywda. Ogólna rozległość dóbr po strąceniu gruntów na własność włościan przeszłych wynosi w przybliżeniu włók 118, a w tej przestrzeni lasu nieurządzonego włok 41 mórg 23, gruntu ornego dworskiego włók 54 pr. 207. Gleba ziemi w $1/6$ pszenna 2 klasy, w $3/6$ żytnia 1 klasy, w $2/6$ żytnia 2 i 3 klasy.

W folwarku Daniszewie są następujące budowle: dwór stary parterowy z pawilonem, kuchnią, spiżarnią drewniany, częścią murowany gontem kryty; dwór nowy parterowy murowany gontem kryty, niewykończony, stajnia i wozownia pod jednym dachem murowana piętrowa gontem kryta, 3 stodoły drewniane w węgieł słomą kryte, połączone, w jednej z nich młockarnia z sieczkarnią i wialnią oraz kieratem, spichrz i lamus murowany piętrowy gontem kryty, okolnik ogrodzony płotem żerdziowym, szopa i komórki na składy, 2 kloaki drewniane, okolnik w którym stajnie i komora, chlewy drewniane, obora i stajnia murowane słomą kryte, owczarnia murowana, stodoła z drzewa w słupy na podmurowaniu słomą kryta, 2 piwnice w ziemi murowane, studnia drzewem cembrowana z dachem gontowym, w ogrodzie 2 budy i pasieka płotem ogrodzona, buda w dziedzińcu, drewniana kuźnia gontem kryta w niej zarzędzia kowalskie, karczma z facjatą parterowa murowana gontem kryta, przy tej stajnia, przed karczmą figura murowana (krzyż), wiatrak zwyczajny, drewniany o jednym komieniu nieczynny, 6 dwojaków drewnianych słomą krytych, czworaki z drzewa gontem kryte przy tych chlewy, 2 studnie drzewem ocembrowane, 3 chałup drewnianych z tych 2 słomą kryte, a 3 nieukończona i nieprzykryta, browar piwny, gorzelnia i wołownia murowane gontem kryte z aparatem utensyljami. Browar dzierżawi Herszek Klejnbaum za czynsz roczny rs. 300; gorzelnie Peru Cukerman za czynsz rs 900 rocznie. W lesie Daniszowskim jest chałupa dla gajowego drewniana z wozówką, w chałupie tej mieści się także Lewek Liberman i płaci rocznie rs. 10. Stan budowli w ogóle średni. Na folwarku Długowola: dwojaki, stajnia z chlewikami, owczarnia i stajnia, spichrz, 2 stodoły wszystkie drewniane słomą kryte, młockarnia z kieratem, studnia cembrowana drzewem, karczma ze stajnią drewniana słomą kryta i chlewik z żerdzi, w lesie chałupa z drzewa słomą kryta; włościanie Długiej Woli mają prawo służebności leśnych, brania drzewa na budowle, opał i ogrodzenia.

Na folwarku Maruszów: czworaki z 2 chlewikami drewniane, wołownia murowana gontem kryta, studnia cembrowana, gorzelnia piętrowa murowana gontem kryta z aparatem i utensyljami, 2 studnie, piwnica murowana, szczątki 2 stodół z drzewa, karczma z stajnią drewnianą. W łesie Maruszowskim służy włościanom Długo-Woli prawo pastwiska.

Na folwarku Antoniów: stodoła murowana w słupy, druga drewniana słomą kryte.

Na kolenji Papierni: młyn o 3 kamieniach z stajenko, jagielnik z folusem, tartak, wszystkie z drzewa gontem kryte dzierżawi Anzelm Klejnbaum od tego należy po 12 (24) Czerwca 1868 roku czynsz rsr. 300 w stosunku ceny rocznej rs. 500. Staw przy nim pogródki, upust i most, 2 chałupy jedna gontem druga słomą kryte, karczma ze stajnią gontem kryta. Na tej kolonji wydzieloną gruntu po wyciętym lesie włókę 1 pod kolonią nazwaną Komornicką dla kolonistów: Tomasza Sitek, Kazimierza i Krzysztofa Gajewskich i Józefa Trella z mocy aktu daty 3 (15) Listopada 1865 r. za czynsz roczny rs. 22½. Kolonja Szląsk i Krzywda świeżo tworzące się po wyciętym lesie Daniszowskim mają włók 12 mórg 7½. Z kontraktu daty 1 (13) Czerwca 1865 r. są kolonići: Ludwik Ozimek, Feliks Pomagalski, Ludwik Nowakowski, Franciszek Trepiek, Wawrzyniec Stępień, Tomasz Jaszczyk, Dawid Rejchman, Florjan Bernard, Marek Zwierzkowski, Wawrzyniec Wolski, Adam Piątek, Jan Rybak, Maciej Mucha, Antoni Sonka, Jakób Jonas, Tomasz Borek, Szczepan i Michał Cieélakowie, Stanisław Cybulski, Paweł Kwiatkowski, Andrzej Kokosiński, Mikołaj Kowalski, Kacper Mazurkiewicz, Klemens Sykulski, Florjan Czyżowski, czynsz roczny od kolonistów wynosi rs. 367½.

Kolonja Józefów osiedlona przez włościan uwłaszczonych którzy mają służebności w lesie Długowskim i prawo pastwiska. W tej kolonji karczma dworska drewniana słomą kryta.

Propinacja w Daniszowie, Papierni, kolonjach Szląsk, Krzywda, Józefow, Długo-Woli, i Muraszowie dzierżawi Mosiek Tajchman za cenę roczną rs. 600 za lat 2 po 12 (24) Czerwca 1868 r. zapłacona.

W dobrach są ogrody owocowe i warzywne, rybołóztwo na własną potrzebę. Włościanie posiadają osady i grunta i są uwłaszeni. Podatki i ciężary gruntowe wykazane do poboru w r. b. wynoszą rs. 818 k. 65.

Akt zajęcia doręczony Pisarzowi Sądu Pokoju w Solcu Kczimieszowi Wierzbickiemu i Wójtowi gminy Lipsko Franciszkowi Piwowarskiemu w d. 10 (22) Marca r. b. wniesiony do księgi wieczystej Daniszowa w dniu 21 Marca (2 Kwietnia) r. b., a wpisany do księgi zaaresztowań w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Radomiu d. 3 (15) Kwietnia r. b. pierwsze ogłoszenie warunków nastąpi w dniu 24 Maja (5 Czewca) r. b. o godzinie 10 z rana na posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Raoomiu.

Obszerniejszy opis dóbr i warunki będą do przejrzenia w kancelarji Pisarza Trybunału i u Władysława Jawornickiego Patrona w Radomiu urzędującego sprzedaż popierającego.

Radom d. 3 (15) Kwietnia 1867 r.
Szczuka.

Jako kopja tego obwieszenia wywieszoną została w dniu dzisiejszym na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego poświadczam.

Szczuka.

Po odbytych w d. 24 Maja (5 Czerwca), 7 (19) Czerwca i 21 Czerwca 3 Lipca) 1867 r. publikacjach warunków, oznaczony termin do przygotowawczej przedaży spełzł, wskutku czego wyrokiem Trybunału z d. 20 Czerwca (1 Lipca) r. b. oznaczony został nowy termin do przygotowawczej przedaży na dzień 7 (19) Sierpnia r. b. godzinę 10 z rana. Licytacja wywołaną zostanie od sumy rs. 45,000 której ⅔ części popierająca przedaż ofiaruje.

Radom d. 20 Czerwca (2 Lipca) 1868 r.
Szczuka.

---

N. D 4056. Podaję do wiadomości, że w d. 28 Czerwca (10 Lipca) r. b. o godzinie 12 w południe na targu nowy Grzybów, czyli Witkowski zwanym; w dniu 1 (13) Lipca r. b o godzinie 12 w południe na targu Muranów, i w d. 2 (14) Lipca r b. o godzinie 12 w południe na targu za Żelazną bramą w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości jesionowe, machoniowe i sosnowe, jako to: stoły, krzesła. sofy. kanapy. fotele, szafy, łóżka, biórko, fortepian, bryczka, wozy, młocarnia i t. p różne przedmiota, oraz inwentarz żywy i martwy, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

*J. Kurman* Komornik.

---

N. D. 4055 Wiadomo czynię, iż prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble machoniowe, jesionowe, zegary, lustra, lampy, materace, bilard i t. p. w dniu 27 Czerwca (9 Lipca) r. b. o godzinie 11 rano w domu Nr. 1572*b.* przy ulicy Marszałkowskiej, w tymże dniu o godzinie 10 rano na Sewerynowie; w dniu 3 (15) Lipca r. b. o godzinie 10 rano w domu Nr. 2684 przy ulicy Bednarskiej; w tymże dniu o godzinie 10 rano na targu Nowe miasto w Warszawie, w d. 5 (17) Lipca r. b. o godzinie 10 rano na targu końskim w Pradze pod Warszawą przez publiczną licytację sprzedane będą.

*Markiewicz*, Komornik.

## LISTY GOŃCZE.

N. D. 3863. *Судъ Исправительной Полиціи въ Кальваріи.*

Предлагаетъ всѣмъ начальствамъ строго наблюдать за Давидомъ Зальцбергомъ, жителемъ деревни Шторесѣ, гмины Томашбуда, на случай поимки его, доставить въ Судъ подъ строгимъ карауломъ; особые примѣты его, лѣтъ 42, рост высокій, волосы и бровь черные, глаза карые, носъ большой, губы умѣренные, подбородокъ и лице продолговатоле.

Г. Кальварія, 6 (18) Іюня 1868 года.
Предсѣдательствующій Судья,
Колежскій Асесоръ, де Іоне.

*
* *

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Dawida Zalcberga, lat 42, wzrostu wysokiego, włosów i brwi czarnych, oczu czarnych, nosa wielkiego ust średnich, brody i twarzy ściągłej, żyda, ze wsi Sztoresie, gminy Tomaszbuda, powiatu Władysławowskiego pochodzącego, obecnie z pobytu niewiadomego, śledziły, a wrazie ujęcia Sądowi Poprawczemu nadesłać pod strażą zechciały.

Kalwarja, d. 6 (18) Czerwca 1868 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

## DONIESIENIA PRYWATNE.

N. D. 3924.

# LOSY

**są do nabycia do klasy 1-ej loterji 111,**

## W KANTORZE LOTERJI

# PAULINY KORNFELD

*przy ulicy Nalewki pod Nr. 2239 w domu W. Rubinsteina, naprzeciw ogrodu Krasińskich.*

**Obstalunki** z prowincji **franco** nadsyłane, wykonywają się z wszelką **akuratnością.**

Ciągnienie klasy 1-ej odbędzie się dnia 6 i 7 Sierpnia r. b.

---

N. D. 3907.

# FABRYKA WYROBÓW TABACZNYCH

# BRACI SEGAŁ I SPÓŁKA

## W PŁOCKU.

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, jak również PP. Dystrybutorów tak w Warszawie jak na prowincji, iż z dniem 15 Lipca r. b. **otwiera**

**Skład Główny pomocniczy**

wyrobów swoich **w Warszawie przy ulicy Nalewki pod Nr. 2244, w domu W. Natansona.**

Skład ten zostawać będzie pod kierownictwem **p. Wolfa Nowińskiego**, którego upoważniliśmy do zawierania kontraktów z PP. Dystrybutorami i naznaczenia im **zadowalającego rabatu.**

**Bracia Segał i Spółka.** 3—9796

W Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.